

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółowskię. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Przenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miary petitowej, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokołowskię we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika 1. 9;** we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu nadało posadę drugiego lekarza II. kategorii przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce, lekarzowi salinarnemu III. kategorii dr. Mieczysławowi Kazerlikowi, a posadę lekarza przy c. k. Zarządzie salinarnym w Bolechowie III. kategorii lekarzowi wolno praktykującemu dr. Konstantemu Kąłowiczowi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 lutego b. r. do l. 21.982 w sprawie weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Krocacji-Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lutego.

W ogólnej rozprawie budżetowej na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów w Wiedniu zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, aby odpowiedzieć na wywody licznych mowców, którzy w swych przemówieniach podnosili rozmaite żądania i zarzuty. Mowa P. Prezesa gabinetu, według streszczenia telegraficznego, przedstawia się w sposób następujący: P. Prezydent Ministrów oświadczył przedewszystkiem, że na wywody mowców poprzednich, o ile przedmiotem ich były kwestye szczegółowe, powołani Ministrowie dadzą odpowiedź w rozprawie szczegółowej. Mowca pragnie się obecnie trzymać tylko w ramach dyskusyi ogólnej i zwraca się najpierw do spraw administracyi politycznej.

Ofiary w pieniądzech — mówił dr. Koerber — które w niedalekiej przyszłości okażą się nieodzownymi, w pełnej mierze tłómaczą podniesione życzenia w przedmiocie ulżenia pracy i zapewnienia Państwu nowych źródeł dochodów. — Ponieważ jednak to drugie wymagać będzie nałożenia nowych ciężarów na kontrybuentów i tak już bardzo obciążonych, ponieważ więc miałyby to być nowy krok ze Scylli do Charybdy, przeto będzie trzeba pomyśleć o innym wyjściu, które też może się da uzyskać — a mówiąc to zupełnie nie przesadzam sprawy, gdyż kwestyi tej w zupełności jeszcze nie przestudowano, — mianowicie przez postępowanie przeważnie ustne w niższych instancjach i przez wprowadzenie gruntownych uproszczeń w manipulacyi administracyjnej. Jestto, powtarzam, dopiero pomysł, którego dokładne zbadanie i ewentualne wprowadzenie w życie będzie możliwe, jeśli Rząd przy pomocy wys. Izby uwolni się od wielkich trosk politycznych i gwałtownych trosk ekonomicznych, które obecnie zużywają wszystkie jego siły. Pozwólcie Panowie, że powiem otwarcie: Nie da się weale obliczyć, jak bardzo spory narodowościowe utrudniają i szkodzą w pracy, która ma być poświęcona codziennym potrzebom ludności. Jakże inaczej mogłaby dzia-

łać Administracya państwowa i autonomiczna, jak skutecznie mogłyby razem pracować, gdyby w niezliczonych wypadkach nie było potrzeby dawać pierwszeństwa rozmaitym sprawom narodowościowym, a i to nawet nie zawsze się udaje. Pragnąłbym bardzo, aby każdy gorący kapany polityk narodowościowy popracował przez pewien czas w jakimś dziale Administracyi państwowej albo autonomicznej, a niewątpliwie zaczęłyby pojmować rzeczy znacznie spokojniej.

Przechodząc następnie do spraw, w dyskusyi ogólnej poruszonych, dr. Koerber mówił: Sytuację opanowały obecnie trzy wielkie problemy polityczne, a mianowicie kwestya parlamentarna, stosunek do krajów Korony węgierskiej i sprawa narodowościowa. Zarówno w tej Wys. Izbie jak w prasie i opinii publicznej bardzo żywo zajmowano się moimi ostatnimi wywodami o kwestyi parlamentarnej, a także w obecnej rozprawie kilkakrotnie do nich wracano. P. Gregr powiedział, że groziłem i nawet z mowy mojej wysnuł pewne nadzieje; inni mowcy sądzili, że ostrzegałem, inni znowu twierdzili, że mówiłem o zamierzonym zamachu stanu. Moi Panowie, ja nie ostrzegałem, ponieważ nie przystoi Rządowi ostrzegać takiego ciała jak parlament, a jeszcze mniej było moją intencją grozić, ponieważ Rząd świadomy celu, nie grozi tylko działem. Co się zaś tyczy rzekomej chęci wykonania zamachu stanu, to Rząd absolutnie nie zamierza się upoważnić do twierdzenia, że myśli o podobnie zuchwałym naruszeniu ustaw na korzyść jakiegoś stronnictwa lub systemu rządowego, a tego rodzaju postępowanie zasługiwałoby rzeczywicie na takie miano. Stosunki u nas ukształtowały się w ogóle inaczej jak gdzieindziej i nie tak, aby ktokolwiek mógł się odważyć na tyle śmiałe i niebaczne przedsięwzięcie. U nas

chodzi jedynie i wyłącznie o to, czy wywołane godnym ubolewania epizodem politycznym sparaliżowanie całej działalności parlamentarnej ma trwać dalej, ku wielkiej szkodzi Państwa, do czasu, aż nieprzewidziane jakieś zdarzenie albo cud to usuną. Jak i kiedy miałyby to nastąpić, byłoby rzeczą przypadkową, — a wszystkie przykłady z historii innych krajów nie mogą na mnie w tej sprawie wywrzeć żadnego wpływu, gdyż nie mają żadnego podobieństwa do naszych stosunków. U nas nie stoją wrogo przeciw sobie Rząd i parlament, tylko bliskim było niebezpieczeństwo, że parlament i Państwo w takim zgubnym stanęłyby stosunku do siebie, iż mielibyśmy parlament, który nie robi, i Państwo, które musi iść naprzód. A w takiej sytuacji przechodzą mi na myśl słowa Mirabeau: „wszelkie pełnomocnictwa, jakiegoby nie było rodzaju, zmieniają swoją naturę“. Państwo ratować się musi. Jeżeli ktoś ratowanie to nazywa zamachem stanu, to ja to nazwę odparciem zamachu, świadomie lub nieświadomie wymierzonym przeciw Państwu. Ja nie ostrzegałem ani nie groziłem, lecz wskazałem na konieczność, którąby musiała nastąpić, gdyby jakieś poszczególne interesy polityczne stawiano bezwzględnie ponad interes, wspólny wszystkim stronnictwom, interes całej ludności i całego Państwa. Niechaj Wys. Izba wierzy, że nie uczyniłem tego lekkomyślnie i rozważyłem dobrze znaczenie tych słów, — ale odpowiedzialność nasza jest zbyt wielka. Każde, nawet najmniejsze państwo stara się mnożyć swe źródła pomocnicze, stara się podnosić swoją powagę, a czyż tylko to nasze Państwo miałyby pozostać w tyle? Za to, że przez wieki, wśród najtrudniejszych stosunków, spełniało chlubną i sławną misję kulturalną w służbie cywilizacyi, że dla wielu

27)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów“).

IV.

(Ciąg dalszy).

Archibong nie przypuszczał tego ani na chwilę. Jego „biały przyjaciel“ ma zupełną słusność, *Ekbo* powinno pamiętać o tem, że Angliacy i wszystko co do nich należy, jest dla niego nietykalnem. Niezwłocznie zawezwie do siebie Wielkiego fetyszera i zrobi mu *palaver*.

— A co więcej, Archibongu? zapytał pan Benson, krzyżując wyciągnięte niedbale stopy. — Bo, dodać muszę, że tylko przez zyczliwość dla ciebie chcę załatwić tę sprawę w tak przyjacielski sposób. Inaczej, pierwszym parowcem przesłałbym skargę, gdzie należy i możesz być pewnym, Archibongu, że byłby na zawsze koniec z tym złodziejskim humbitem *Ekba* na ulicach Duke-Townu.

Płomień strzelił z czarnych inteligentnych oczu kalabarskiego władcy, gdy mu to Scott, uśmiechając się dyabelsko, przetłómaczył. Ten dumny Anglik, tak bardzo odczuł wyrządzoną mu ubocznie obrazę, a oto sam pomawiał cudzemi świętościami, i groził zamachem na ich odwieczne tradycje? Archibong nie formułował sobie tego w ten sposób, po prostu instynktownie ocenił szalony brak równowagi na tych szalach, na jakich w stosunku do siebie stali; on z dziada pradziada pan tego kraju i ten obcy przybysz?

Co tak bardzo przeważało na stronę tamtego i czyniło go tak pewnym siebie?

Aha! „Protektorat“.

Zacisnął zęby, ale już pan Benson z całą zręcznością biegłego maszynisty dawał kontrparę i uśmiechnięty uprzejmie częstował go wonnym cygarem ze swej eleganckiej srebrnej cygarnicy.

Archibong nie mógł odmówić i jego dziecięca, wrażliwa natura uczuła się nagle rozbrojoną względem człowieka, od którego coś przyjmował. Mogło to trwać nie dłużej niż owe cygaro, które z widoczną przyjemnością zapalił, ale było zupełnie impulsywne i szczere.

— Czego więcej żąda mój biały przyjaciel? zapytał po przez błękitnawe kłęby dymu.

Z kolei pan Benson przygryzł usta.

Co za tępy, murzyński łeb! Wszystko w niego trzeba było kłaść łopata.

— Czego żądam! powtórzył, wracając znów do swego niedbale wyniesłego tonu. — Zdumiewam się, Archibongu, iż zadajesz mi podobne pytanie. Czegóż mógłbym żądać, jeżeli nie zwrotu mojej własności? Nie dla tego, abym już miał z niej jakikolwiek użytku — pojmujesz chyba, że ja nie mógłbym już mieć z niej żadnego użytku — lecz dla tego, że to jest zadosyć uczynienie, jakie mi się należy. Rozkaż, twoim fetyszerom, aby mi natychmiast oddali ukradzione ryby, mięso, jaja, jarzyny. Dziś miała być u mnie wielka uczta. Pokażę to wszystko moim gościom, a potem każę to rzucić psom i będziemy głodni, bo na targu, po którym przeszło *Ekbo*, nie już dostacć nie można. Nie jest że to wstyd Archibongu?

Pan Benson mówił z pełną świadomością człowieka, domagającego się rzeczy niewykonalnej, aby uzyskać inną wykonalną, której wprost żądać nie chce. Wiedział doskonale, że przedź dało by się cofnąć rzekę kalabarską do jej źródeł, niż odebrać to, co raz wpadło w drapieżne ręce fetyszerów, i że cała potęga Archibonga byłaby tu bezsilna.

Ale wiedział także, iż czarny możnowładca nie zdradzi się z tem nigdy przed „sy-

nem wielkiej Anglii“ i oto mu tylko chodziło. Wycofywał się porażki ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Jakoż Archibong nie odpowiadając wprost, zapragnął wiedzieć co mianowicie *Ekbo* zabrało jego „białemu przyjacielowi“, zaś „biały przyjaciel“ odrzekł wspaniale, iż takimi drobiazgami zajmuje się jego kucharz, a on wie tylko, iż były to zakupy przeznaczone na dzisiejszą ucztę, która miała być bardzo obfitą.

— Pomyśl Archibongu — dodał pan Benson, kładąc ponowny nacisk na tę obciążającą okoliczność — że moi goście nie będą dziś nic jedli; i że to jest prawdziwa hańba dla kraju, w którym takie rzeczy są możliwe.

Archibong II wyprostował się i wyciągnął rękę. Było w nim, w tej chwili coś szczerze imponującego, pomimo tej przybrudzonej koszuli i tego śmiesznego kapelusza z niebieskimi wstążkami, który leżał na jego kolanach; było jakieś wrodzone poczucie majestatu władzy dziedzicznej, przedzierające się jak promień słońca wskróś chmury przez powłokę nieokrzesania i ciemnoty.

— Niech mój biały przyjaciel wraca spokojnie do domu — rzekł uroczysto. — Będzie miał swoje ryby i swoje jarzyny i swoje mięso; będzie miał wszystko; bo Archibong nigdy na to nie pozwoli, aby w jego państwie, jego przyjaciele byli głodni.

— Rad widzę, Archibongu, że się nie omylił na twoim rozumie i sercu — rzekł pan Benson z pobłażliwym uznaniem. — Zostawiam cię teraz życząc ci jak najlepszego zdrowia. Myślę, że mnie nie zadługo odwiedzisz. Najbliższym parowcem spodziewam się wielu pięknych rzeczy z Anglii i chętnie bym ci je pokazał.

Podali sobie znowu ręce; i orszak sformowawszy się szybko, wyruszył z pałacowego dziedzińca.

Scott szedł z tyłu, jak poprzednio, ale już nie palił papierosa, pograżony w myślach. Żarło go nienawistne uwielbienie dla pana Bensa. Ten biały dałby sobie radę z samym dyabłem, nietylko z fetyszerami *Ekba*. Ale czy tylko swoim talentem miał to do zawdzięczenia? czy szedłby tak tryumfalnie

przez życie, gdyby nie był jednocześnie „synem wielkiej Anglii“?

Ileż to razy w rozmowie z Archibongiem powoływał się na nią, i nią się zasłaniał? A on — Scott — mógłby mieć w dwójnasób tyle sprytu i — co?

Tak co? — Byłby zawsze tylko upośledzonym, lekceważonym przez łada angielskiego przybłędę — murzynem.

I ten misyonowany Kalabarczyk, o niepospolicie bystrym i ruchliwym umyśle, rozbudzonym przez cywilizację w sposób który powołał w nim do życia daremne żądze i ambicje, pogardzał w tej chwili namiętnie swą nieoświeconą ojczyzną, nie zapominając mu żadnych przywilejów i czuł, że zaparłby jej się bez wahania, jak Piotr Chrystusa, gdyby nie ten przeklęty kolor skóry, i te wlokniaste włosy, które go do niej, nierozzerwalnym ogniwem przykuwały.

Gorzkie te uczucia wzmogły się w nim jeszcze, gdy w niespełna godzinę potem na faktoryjny dziedziniec wkroczył inny orszak, złożony z kilku niewoinków Archibonga pod przewodnictwem tłómacza w madrasie.

Ludzie ci nieśli na głowach kosze z wszelaką żywnością, jakiej tylko mógł dostarczyć bujni kalabarski kraj; a w dodatku pędzili przed sobą stadko tłustych kóz, które, jak oznajmił tłómacz, książę Archibong II. przysłał w podarunku, swemu „białemu przyjacielowi“.

Monro, olśniony, aż się bił dłońmi po piersiach, na widok tylu zapasów wystarczających, aby naładować ze czterdzieści żółtawych, pustych jak wydrżone hatabasy; zwłaszcza, iż pan Benson, ściągnięty po dzentelmańsku nie chciał robić żadnego interesu na hojności Archibonga i w tym duchu wydał rozporządzenie kucharzowi.

Obiad dla gości być musi, niechaj więc gotuje sobie obiad; a co zostanie, to zysk jego i „boyów“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

narodów stało się ogniskiem pokojowego pożytku? Wskazałem na to, że jeżeli parlament nie daje już wielkiej ochrony narodom, to Państwo ma prawo istnieć i nawet przeciw parlamentowi wołać o pomoc. To powiedziałem, ani mniej ani więcej. Rząd wie bardzo dobrze, że parlament ma się wydobyc z obecnego stanu przesilenia, ale parlament powinien to tak uczynić, aby jego błoga działalność nie mogła być już nigdy więcej w przyszłości zakwestyonowana.

Jest rzeczą stronniectw, nie dopuścić do użycia nadzwyczajnych środków, a to za pomocą unikania walki tą bronią, która zwraca się przeciw temu, kto jej używa albo przeciw Rządowi — i rani Państwo. Nikt takiej zmiany na lepsze nie powitałby z większą radością jak gabinet urzędniczy, na który co prawda niektórzy raczą patrzeć z góry i dumnie, któremu jednakże przypadło większe zadanie do spełnienia, aniżeli niejednemu parlamentarnemu gabinetowi; Rząd ten chętnie ustąpiłby swą misję mężom, którzy zdolają sprowadzić parlament na normalne tory. Obecnie nie można nie więcej powiedzieć, jak tylko to, że sytuacja zaczyna się trochę rozjaśniać. Więcej aniżeli Rząd, może w tym kierunku uczynić Wysoka Izba. Narody Monarchii będą panom za to wdzięczne, jeżeli każdy z panów i cała Izba społem użyje wszelkich sił dla zgodnej, nieustraszonej pracy.

Z kolei pragnę omówić stosunek nasz do drugiej połowy Monarchii. Podstawą ugody między obu połowami Monarchii jest ustawa z roku 1867. Niektóre szczegóły mogły ulec zmianie, ale fundamenty, na których stosunek obu połów Monarchii jest oparty, nie powinny być zmieniane. Takie stanowisko zajmuje Rząd w rokowaniach z Węgrami. Spodziewać się należy, że uda się osiągnąć porozumienie; wiemy bowiem, a podniesiono to na kompetentnym miejscu, że wartość ugody i z tamtej strony Litawy nie będzie ignorowaną. Mowca jest przekonany o lojalności rządu węgierskiego, który również dąży do tego celu, to jest do utrzymania całej Monarchii w ścisłym związku i porozumieniu. Z całym spokojem rozpoczęliśmy tedy rokowania. Nie chcemy, aby producenci jednej połowy Monarchii uważani i traktowani byli w drugiej połowie jako cudzoziemcy; pragniemy, aby uważani byli za uczciwych i szczerych konkurentów. Chcemy, aby wszystko co jest austriackie doznawało na Węgrzech takiej samej ochrony, jakiej gotowi jesteśmy udzielić węgierskie. Chcemy, aby była nadal harmonia, w której oba Państwa pod względem politycznym i gospodarczym się uzupełniają. Pozostawiamy z Węgrami jest niezaprzeczenie warunkiem ekonomicznego rozwoju Monarchii i jej mocarstwowego stanowiska. Nie mamy powodu powątpiewać, żeby to się nie dało osiągnąć, bo i Węgom zależy na utrzymaniu Monarchii. Jedna i druga połowa Monarchii musi myśleć także o takim niebezpieczeństwie, które ma połączyć ich siły czy to zbrojne, czy ekonomiczne. Muszę przy tem w końcu zaznaczyć, że na każdy wypadek odpowiednio przedłożenie ustawy wejdzie jak najrychlej do Izby, aby mogło być rzeczowo tutaj załatwione.

Co się dotyczy traktatów handlowych, muszę to podnieść, że rozstrzygnięcie o terminie rokowań nie zależy wyłącznie od nas,

ponieważ w tej mierze należy uwzględnić także stosunki, panujące w innych państwach.

Możemy tylko zapewnić, że rokowania nie będą przewlekane, ponieważ w ustaleniu stosunków ekonomicznych z innymi państwami leży największa korzyść dla naszej produkcji, a nie dla niej gorszego jak niepewność najbliższej przyszłości. Stosunki te należy z jak największą troską pielęgnować. Następnie wspomnieliśmy P. Prezydent Ministrów o kwestyi aktualnej a ważnej dla rolnictwa i przemysłu t. j. o sprawie cukrowej. Moi panowie — powiedział — w tej samej właśnie chwili obraduje w Brukseli konferencja i być może zapadają tam ważne uchwały, mające bardzo wielkie znaczenie dla przemysłu cukrowniczego. Nie mogę więc całej kwestyi omawiać, skoro niewiadomy wynik wspomnianej konferencji. To jedno mogę powiedzieć, że możecie panowie liczyć na wielką z naszej strony obronę tego przemysłu, a Rząd pewien jest także, że w danym wypadku wszystkie stronniectwa połączą się w zgodnym postępowaniu w tej kwestyi.

Z kolei mówił dr. Koerber o kwestyi narodowościowej. P. Prezydent Ministrów zaznaczył, że Austria jest krajem wielonarodowościowym, a jest nim nie od dziś, ani od wczoraj, lecz od wieków. Ten długi czas wytworzył między narodami spójnię, której rozerwać nie zdola żadna namiętność narodowościowa. Droga do rozwiązywania kwestyj narodowościowych nie prowadzi przez zawiść i rozgoryczenie. Generacja, która na tej drodze szukała rozwiązania kwestyj narodowościowych, zesłała do grobu, a pozostawiła po sobie smutną spuściznę, jeszcze większe zawiązanie, niż te, które widziały u swoich ojców. Żądali oni od Państwa więcej, niż ono dać jest w stanie. Państwo nie może dać nic innego, nie więcej, jak równą dla wszystkich sprawiedliwość. Chcemy uniknąć zatargów, któreby zawierały rzekomą albo rzeczywistą krzywdę. Chcemy zupełnie bezstronnie i nieustraszenie starać się o swobodne porozumienie się między obu szczerkami, w którym to celu zresztą wkrótce ponownie usiłowania mają być podjęte. Silna Monarchia, sprawiedliwa Austria są gwarancją pokojowego porozumienia się między narodowościami. Najobojętniejszy obserwator musi to przyznać, że narodowości nie mają obecnie pod żadnym względem tej siły, jakaby miały po zawarciu między sobą pokoju.

Co się dotyczy zmiany regulaminu Izby, to w dyskusji wspomniano, że gabinet na Mowę Trojną nie zapowiedział, że w czwartek obradować ma być Izba. Wprawdzie by również bardzo zadowolony, by już zostały takie stosunki, w których można się spodziewać rychłego załatwienia tej sprawy.

Co do wywodów posła Löckera, który wyraził był zdanie, że stronniectwa dopóty nie będą miały zaufania do Rządu, dopóki nie będą miały pewności, że Rząd chce starać się o wprowadzenie ścisłego kontaktu między narodowościami a Monarchią i jej reprezentacją. — oświadcza dr. Koerber — że odtąd zapewne może liczyć na to zaufanie, bo może posła zapewnić, że Rząd każdej chwili o to się starał. Wprawdzie nie uchodzi a już zwłaszcza Ministrowi nie wypada wciągać Korony do dyskusji, ale wspominałbym o mojej odpowiedzialności, gdy-

bym nie podniósł tu głośno, że nie ma lepszego konstytucyjnego Monarchy, jak nasz najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król. (Żywe oklaski), że nie ma drugiego Monarchy, któryby miał większe zaufanie u swoich narodów, któremuby więcej dobro ludów leżało na sercu, jak nasz Monarcha. Moi Panowie! Prezes urzędniczego gabinetu (*Beamten-Ministerpraeses*), który teraz do panów przemawia, przedstawiał przed Tronem zawsze tylko niezawisłe swe przekonania, a jeszcze nigdy nie wrócił ztamtąd, wstrzymany w swych zamiarach. Moi Panowie! obradujcie teraz po raz pierwszy od lat kilku nad budżetem. Odezuwa to Izba cała, bo każdy czuje zadowolenie z tego. Trzymajcie się panowie tej pracy, by znowu korzystać z praw, danych dla dobra Ojczyzny. (Żywe oklaski).

Sprawy krajowe.

(Organizacja kraj. komisji przemysłowej)

Na zaproszenie P. Marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego, zebrali się wczoraj o godzinie 5-tej po południu w sali Wydziału krajowego w gmachu sejmowym, powołani przez Wydział kraj. członkowie kraj. komisji przemysłowej, a mianowicie pp.: Leopold Baczewski, właśc. fabryki likierów we Lwowie, Ignacy Drewnowski, inspektor kolei państwowej we Lwowie, Jan Franke, radea Dworu i inspektor kraj. szkolny, dr. Juliusz Leo, prof. Uniw. Jagiell. i I. wiceprezydent m. Krakowa, Michał Michalski, poseł sejmowy i I. wiceprezydent m. Lwowa, Arnulf Nawratil, starszy inspektor przemysłowy we Lwowie, Bronisław Pawlewski, prof. Szkoły politechnicznej we Lwowie, Jan Rotter, poseł, dyrektor wyż. szkoły przemysłowej w Krakowie, August Sołtyński, starszy inżynier kolei państwowych we Lwowie, dr. Władysław Steśłowicz, sekretarz Izby handlowej lwowskiej, Józef Wczelak, właśc. fabryki stolarskiej we Lwowie, dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału kraj., dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego, oraz Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, należący jako szef departamentu przemysłowego z urzędu do komisji przemysłowej.

Z zaproszonych przez Wydział krajowy nie przybyli pp.: Władysław Wójcicki, sekretarz Izby handlowej lwowskiej, Józef Wereszczyński, dyrektor Banku krajowego, oraz Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, należący jako szef departamentu przemysłowego z urzędu do komisji przemysłowej.

Po zagajeniu zebrania przez Marszałka kraj. jako prezesa komisji, przystąpił obecni po myśli §. 6 statutu kraj. kom. przemysłowej do wyboru 17 członków komisji, to jest takiej liczby, jaką Wydział krajowy ze swej strony powołał.

Głosowaniem kartkami wybrani zostali do komisji pp. Wojciech Biechoński, burmistrz miasta Gorlic i wiceprezydent Izby handlowej krakowskiej; Tadeusz Fiedler, prof. Szkoły politechnicznej we Lwowie; Zygmunt Gorgolewski, dyrektor wyż. szkoły przemysłowej we Lwowie; dr. Henryk Kolischer, poseł i właściciel fabryki papieru; Bernard Liban, właściciel fabryki cementu

w Podgórzu; ks. Andrzej Lubomirski, poseł sejmowy; Józef Makusch, inspektor kolei państwowych; Teofil Merunowicz, poseł; dr. Stanisław Rittel, sekretarz Izby handlowej w Brodach; dr. Tadeusz Rutowski, poseł i wicesekretarz Wydziału krajowego; Gustaw Steingraber, prof. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie; Karol Schayer, kupiec we Lwowie; dr. Henryk Szarski, kupiec w Krakowie; Nareyz Ulmer, sekretarz związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; Władysław hr. Zamoyski, właściciel Zakopanego i fabryk tamtejszych; Edmund Zieleniewski, właściciel fabryki w Krakowie i Bolesław Żardecki, poseł sejmowy i dyrektor Tow. zaliczkowego w Łańcucie.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, zapowiedział Marszałek krajowy, iż w najbliższym czasie zaprosi wszystkich członków komisji na posiedzenie, w celu ostatecznego ukonstytuowania się, to jest wyboru dwóch wiceprezesa i stałych sekcji.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 6:30 wieczorem.

Rada Państwa.

(Telgraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 14 b. m.)

Wiedeń, 25 lutego. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 3 minut 45 po południu odczytaniem interpelacji i wniosków. Odczytano między innymi interpelację pp. Kubika i tow. do P. Prezydenta Ministrów w sprawie postępowania żandarmeryi pruskiej w Mysłowicach z wychodźcami galicyjskimi, oraz interpelację pp. Barwińskiego i tow. do całego gabinetu, w sprawie niestosowania ze strony władz rozporządzeń, obowiązujących dla języka ruskiego tudzież w przedmiocie obsadzenia posad urzędniczych w okręgach ruskich osobami, nie władającymi językiem ruskim.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu ogólnej rozprawy budżetowej.

P. Ferjancic wytaczał żale Słowienców i wyraził nadzieję, że Izba nie zgodzi się na rezolucję sprawozdawcy hr. Stuerzka w sprawie gimnazjum cylejskiego. Mowca apelował do Rządu i decydujących czynników, aby nie zmuszały Słowienców do rozłamów, bo w przeciwnym razie spełnienie usprawiedliwionych żądań może być opóźnione zarówno dla Słowienców jak i dla Austrii.

I zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. (Zobacz na czele numeru).

Z kolei przemawiali pp. Tambosi, Kern i Hauek. Ostatni (z partji wszechniemieckiej) oświadczył się za reformą wyborczą, ale przeciw powszechnemu prawu głosowania, a tylko za tem, by połowa Izby składała się z posłów, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, druga zaś połowa z posłów wybranych przez kolegi zawodowe. Mowca naglił o reformę ustawy prasowej, występował przeciw instytucji ministrów-rodaków. Domagał się zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego. Bez zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego nie można Rządowi uchwalić ani halberza. To jest oświadczenie Wszechniemców,

47)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Historia fermy afrykańskiej“ z angielskiego)

VII.

(Ciąg dalszy).

Tego rodzaju filozoficzne uwagi mało zajmowały młodego człowieka, który odwrócił rozmowę, mówiąc:

— Tak, często o tem myślałem. To dziwne, że tak się pod tym względem zgadzamy... Byłem pewny, że porozumienimy się z panią... Ale są inne jeszcze przedmioty nie tak poważne... Miłość na przykład. Byłbym ciekawy wiedzieć, czy nasze pojęcia także zgadzają się w tej kwestyi. W szkole, napisałem raz wypracowanie o miłości i nauczyciel utrzynał, że było bardzo dobre. Przypominam sobie jeszcze pierwszy ustęp: „Miłość jest rzeczą, którą się czuje w sercu...”

— Całkiem słusznie. Szkoda, że pan dalszego ciągu nie pamięta.

— Nie, bardzo żałuję, zapomniałem koniecznie. Ale niech mi pani powie swoje zdanie o miłości.

— Nie lubię mówić o rzeczach, których nie znam. Ale słyszałam kiedyś takie dwa określenia: jedni utrzymywali, że szatan przyniósł z piekła nasienie miłości i za-

siadł je na ziemi na to, żeby dokuczyć ludziom, a drudzy mówili, że jest to krzak, posadzony przez aniołów w raju, z którego nasienie pada na naszą ziemię. Nie wiem, które twierdzenie prawdziwe, może oba. Jeden wyraz może kilka rzeczy oznaczać. Prawdopodobnie są dwa rodzaje miłości: pierwszy, który rodzi się w głowie, schodzi do serca, potężnie zwolna i trwa aż do śmierci, daje z siebie wiele, a mało wymaga, a drugi, słodki i gorzki, silny i namiętny, żywy ale krótki, który w jednej godzinie skupia całe życie... Nie mogę ocenić ani jednego, ani drugiego... Sądzę, że musi być tyle rodzajów miłości, co kwiatów: nieśmiertelnik, który nie więdnie nigdy, lilia purpurowa, która żyje tylko dzień jeden, krwista róża, która wydaje woń odurzającą... Ale nie istnieje wcale fantastyczny kwiat, boski kwiat, kwiat wymarzony, któryby łączył w sobie siłę nieśmiertelnika, przelotny urok lilii purpurowej i rozkoszną woń purpurowej róży... A wszystkie przecie noszą miłość w swoich delikatnych listkach, a także przyjaźń, czułość i namiętność... I cóż! jesteś pan zadowolony? Czy tak mam mówić do pana? — spytała Lyndall, śmiejąc się.

— Och, tak! powtarza pani moje własne myśli. Mamy te same pojęcia o miłości, To szczególnie!

— Bardzo szczególnie — rzekła młoda dziewczyna z uśmiechem na pół wesołym a na pół poważnym.

Grégory czuł potrzebę podtrzymania rozmowy. Chwila wydawała mu się stosowną do zdekamowania jakiegoś wiersza. Dużo ich uczył się w szkole, ale jak na złość

nie sobie takiego nie przypominał, a te ustępy, które pamiętał, nie wydawały mu się zastosowane do okoliczności. Doss na szczęście przyszedł z pomocą jego zakłopotaniu. Kamyk, popchnięty małą nóżką Lyndall, uderzył go, staczając się i piesek skomlał, tulił się do swojej pani, domagając się pieczętoty.

— Uderzyła go pani — rzekł Grégory. — Doprawdy? — odrzekła obojętnie otwierając książkę i zabierając się do czytania.

— To niedobre zwierzę — mówił dalej młody człowiek, pewny, że jego krytyka znajdzie poparcie. Wczoraj szecekał na mnie i o mało mnie nie ukąsił. Jego pan źle zrobił, że nie zabrał go z sobą tylko zostawił tutaj, gdzie wszyscy go nie cierpią... Niech mi pani powie, panno Lyndall, czy sądzi pani, że Waldo zarobi kiedyś tyle pieniędzy, aby mógł żonie dać utrzymanie? Ja myślę, że nie. Ten chłopak robi na mnie wrażenie niedołągi...

— Bardzo bym się zdziwiła, żeby Waldo został kiedyś zamożnym fermierem, bogatym bankierem lub ojcem rodziny, ustrojonym w cylinder w niedzielę, gdy będzie szedł do kościoła... Nie myślę, aby stał się kiedyś znakomitością w handlu, finansach lub przemysle.

— Ja także — wtrącił z żywością Grégory.

— Ale zauważyłam w nim pewne interesujące wielce objawy: Oto, — gdyby wykonał cudowne jakieś arcydzieło, zbudował genialną maszynę, napisał piękną książkę — nie byłabym zdziwiona. Być może,

iż dokona czegoś w tym rodzaju, gdy porzyje dłużej między ludźmi...

Młodzieniec znalazł, że Lyndall, ze zbyt wielkim zapalem wyraża się o swoim towarzyszu młodości i odrzekł z niezadowolaniem:

— Ma mię waryata, snując się bez celu i mówiąc sam do siebie, jak stary Kafr. Jest pracowity, to prawda, ale wydaje się zawsze, jakby myśli jego były gdzieindziej... Niema pani pojęcia, jak dziwne wywiera wrażenie na tym, który go widzi po raz pierwszy.

Młoda dziewczyna głaskała bolącą łapkę Dossa — a pies lizał jej rękę.

— Ostatecznie, panno Lyndall, co pani o nim myśli?

— Myślę, że z nim jest to samo, co z niektórymi krzakami rosnącymi samotnie, w cieniu, a które dnia pewnego spostrzegamy okryte cudownymi kwiatami.

— A o mnie co pani myśli?

— Myślę, że pan jesteś podobny do jednej z takich kaczek blaszanych, które pływają po wodzie, kierowane kawałeczkiem chleba, zatkniętym na igle magnesowej; im więcej magnes je odpycha, tem prędzej one za nim gonią.

— Pani zawsze tylko żartuje sobie ze mnie! — zawołał rozniewanym tonem.

— Ależ nie... bawi mnie tylko wynajdywanie porównań.

— Przyrównywa mnie pani do śmieśnych rzeczy! — zawołał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tak powinni też mówić zastępcy niemieckich partij ludowych. Posłowie niemieccy występują — mówił dalej — przeciw wszelkim wyższym szkołom czeskim.

Na tem dyskusję budżetową przerwano i przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem p. Bergera i tow. (Wszecniemców) domagającym się zawieszenia wyborów do Izby handlowej w Libereu ze względu na to, że podczas wyborów zaszedł rzekomo fakt nadużycia ustawy. W ciągu dyskusji przyszło do żywej wymiany słów między Wszecniemcami a niemiecko-postępowymi i niemiecko-ludowymi posłami.

Posłowie Schücker i Glöckner zarzucali Wszecniemcom, że chcą terroryzować stronnictwa niemieckie; p. Wolf stanął w obronie wniosku nagłego. Izba wniossek powyższy odrzuciła, poczem o pół do 9 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Następne dzisiaj o 10 rano.

Z sejmów węgierskiego i chorwackiego.

Na sobotnim posiedzeniu Izby deputowanych sejmów węgierskiego w toku dyskusji budżetowej zabrał głos minister skarbu Lukacs i podniósł, że niesłuszne są skargi na zbyt wielki po stronie węgierskiej wzrost wydatków wspólnych. Wynosi on za ledwie 2 i pół procent rocznie, gdy wydatki wewnętrzne wzrosły o 40—140 pre. Następnie minister poruszył sprawę budowy dróg wodnych i zaznaczył, że trzeba dokładnie rozważyć, o ile korzyści z budowy tych dróg stały by w stosunku do ogromnych ciężarów.

Na końcu posiedzenia poseł Csavolszky wniósł interpelację w sprawie żądań angielskich na konferencji cukrowej w Brukseli i zapytał, jakie rząd węgierski zajmuje w tej sprawie stanowisko, oraz, czy Rządy austriacki i węgierski w tej sprawie działają wspólnie, aby odwrócić niebezpieczeństwo wielkiego przesilenia.

Sejm chorwacki obradował nad wnioskiem nagłym posła Harambasicza, który żąda rozwiązania komisji, wybranej dla zbierania podpisów na petycji skooalizowanej opozycji na rzecz samodzielności Chorwacji i domaga się zastąpienia tej komisji dwoma delegatami sejmów. Równocześnie obradował sejm nad wnioskiem nagłym posła Tomasića, żądającym, by komisja ta przedłożyła sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności.

Poseł Harambasicz w bardzo ostrych słowach krytykował postępowanie komisji i jej przewodniczącego i nazwał takie postępowanie „impertynenckim“, za co prezydent Izby odebrał mu głos.

W skutek tego powstała wielka wrzawa na lewicy, a galerja biła brawo. Poseł Harambasicz wołał do Izby: To jest bizantyńskie postępowanie, jesteście Hotentotami! (Powtórne oklaski na galerji). Prezydent z powodu panującego hałasu przerwał posiedzenie, a otworzywszy je na nowo, wezwał galerję, aby się wstrzymała od wszelkich objawów zadowolenia lub niezadowolenia.

Następnie poseł Tomasić uzasadniał swój wniosek, przyczem zarzucił opozycji, że poniża powagę sejmów, który obecnie jest wstydem dla narodu.

Słowa te stały się hasłem do nowej spotęgowanej wrzawy na lewicy.

Poseł Vinković bijąc pięścią o pulpit, wołał: Pan obrażasz naród! Precz z takim posłem!

Prezydent wciąż dzwonił, wreszcie dopiero po dłuższym czasie powiodło mu się przywrócić spokój. Izba przyjęła wnioski Tomasića, poczem sejm na nieograniczony czas odroczone.

Ruch antypolski w cesarstwie niemieckim.

Przed kilkoma dniami nadeszła z Lipska wiadomość, że senat Uniwersytetu tamtejszego postanowił nie dopuszczać do nauki studentów, którzy ukończyli gimnazya rosyjskie, i uzasadnił tę uchwałę twierdzeniem, że świadectwo gimnazjum rosyjskiego nie jest dowodem takiego wykształcenia ogólnego, jak świadectwo wydane przez niemieckie szkoły średnie.

Nie wiadomo dotąd, czy wiadomość ta jest prawdziwa i ścisła. W każdym razie nie byłoby to pierwszy objaw ekskluzywności niemieckiej w dziedzinie nauki. Przed kilku miesiącami już wyższa szkoła techniczna w Charlottenburgu otrzymała nowy regulamin, który ogranicza bardzo liczbę studentów z zagranicy, zwłaszcza z Rosyi, ponieważ zabierają miejsce studentom krajowym i utrudniają im przez to naukę. W Uniwersytecie berlińskim odzywają się także skargi na zbyt wielki napływ studentów polskich i skorzy-

stano z pierwszej sposobności, aby wydalić ich szereg. We Fryburgu studenci niemieccy podali już nawet do władzy petycję o niedopuszczanie studentów polskich, a prawie we wszystkich wyższych niemieckich zakładach naukowych władze szkolne i profesorowie dokładają starań, aby pobyt na nich uczynić jaknajmniej przyjemny studentom narodowości polskiej.

Dzienniki berlińskie potwierdzają, że we wszystkich kopalniach niemieckich ma nastąpić gromadne uwolnienie od pracy robotników polskich. Okólnikami zezwawo zarządy kopalni, aby robotników pochodzących z Prus Zachodnich i Wschodnich rozdzieliły podług narodowości i Polaków przeważnie usunęły z wyjątkiem Mazurów pruskich, do których wypowiedzenie pracy nie ma być zastosowane.

W Dortmundzie, utworzył się komitet, mający bronić niemieczyń „zagrożonej“ gromadną imigracją Polaków i Czechów. Na ten temat rozpisal się obszernie *Posener Tagblatt* i powiada, że „gdzie spojrzeć okiem, wszędzie polska agitacja, której trzeba kres położyć“.

Demonstracje studenckie w Rosyi.

W sprawie chwilowego zamknięcia uniwersytetów i objawiającego się silnie wzburzenia wśród studentów rosyjskich, zwłaszcza w Petersburgu, piszą do *Polit. Corresp.*, iż już od pewnego czasu władze uniwersyteckie i policja były na to przygotowane, że w dniu 21 lutego, w którym to dniu odbywają się doroczne uroczystości uniwersyteckie, wybuchną nowe niepokoje. Na kilka dni przedtem odbył się wiec słuchaczy wojskowej Akademii lekarskiej w Petersburgu. Studenci zaprotestowali na nim przeciw pełnieniu podczas wakacji służby w obozach wojskowych, który to obowiązek niedawno na nich nałożono. Dyrektor Akademii nie mógł wiecowi przeszkodzić, lecz ukarał surowo jego inicjatorów. Piętnastu studentów wydalono z Akademii, osmnastu oddano do wojska do korpusu gwardyi, inni otrzymali ostrą nagana. — Bezpośrednim powodem zawieszenia wykładów na petersburskim Uniwersytecie był wiec, w którym wzięło udział przeszło 800 studentów. Krytykowano na nim postępowanie rządu z młodzieżą, oraz zarządzenia w sprawie oświaty, wydawane w ciągu ostatnich czterech lat.

Z Petersburga donoszą do dzienników zagranicznych: Rocznicą założenia tutejszego Uniwersytetu przeszła mniej krwawo niż się tego obawiano. Ponieważ Uniwersytet jest obecnie zamknięty, wiec studenci zbrali się w teatrze ludowym na drugim brzegu Ne wy. gdzie zaszyły godne ubolewania sceny. Studenci zgromadzili się tam tłumnie, odczytywali proklamacje i przemawiali do zgromadzonych. Policja posiłkowana przez stróżów kamienicznych, rzuciła się na studentów i poczęła okładać ich najakami i płazwac. Powstała straszna bójka. Wielu jest ciężko pobitych i rannych; odwieziono ich do szpitala. Wśród studentów panuje wielkie wzburzenie.

Z powodu demonstracji w Kijowie ukazało się we wszystkich tamtejszych dziennikach na czele, przed artykułami wstępnyimi, następujące ogłoszenie urzędowe: „Kijowski, podolski i wołyński generał-gubernator i komendujący wojskami kijowskiego okręgu wojennego generał-adjutant Dragomirov, ostrzega mieszkańców miasta Kijowa, ażeby wszelkimi sposobami unikali przechożenia lub przejeżdżania, a w szczególności zatrzymywania się na tych punktach miasta, gdzie można obawiać się nieporządków i demonstracji ulicznych, ponieważ znajdujący się na ulicach mogą uleść wypadkom, nieodłącznym od tłumienia ulicznych niepokojów przy pomocy siły zbrojnej, a przylem, niezależnie od powyższych okoliczności, przytrzymani w tłumie, chociażby i nie brali czynnego udziału w demonstracji, na mocy obowiązujących postanowień z dnia 9 marca roku minionego, ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywnie w wysokości 500 rubli.“ — Powyższe ogłoszenie urzędowe pojawiło się na rogach ulic Kijowa i w dziennikach dnia 18 lutego, a więc po ulicznych kilkudziesięciu demonstracjach, zapewne w obawie nowych w najbliższym czasie.

KRONIKA

Lwów, 25 lutego.

— **Jubileusz Ojca św.** Z Wiednia donoszą: Tutejsza kolonia polska obchodziła w niedzielę w sposób uroczysty srebrny jubileusz Ojca św. Przed południem odprawił poseł do Rady państwa ks. kanonik Włazowski, nabożeństwo z *Te Deum* w kościele OO. Zmartwych-

wstańców na Renn-Weg. W nabożeństwie wzięli udział niemal wszyscy wybitniejsi Polacy, mieszkający w Wiedniu, a mianowicie prezes Koła polskiego JE. Jaworski, ochmistrz Dworu hr. Chołoniewski, członek Izby panów hr. Lanckoroński z żoną, oraz wielu posłów. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie w sali restauracji „Zum Weingarten“.

Na ścianie, przybranej kwiatami, otoczony wieńcem laurowym, wisiał portret Leona XIII. Na estradzie usiedli posłowie polscy do Rady państwa; z duchowieństwa przybył ks. prałat Pastor, ks. kanonik Włazowski, ruski proboszcz Semenyw, delegaci „Słowińskiej Besedy“; reprezentowane było stowarzyszenie polskie „Strzecha“ i katolickich robotników „Ojczyzna“, które dało inicjatywę do tej uroczystości, oraz stowarzyszenie ruskie „Rodina“.

Mowę na cześć Ojca św. wygłosił ks. prałat Pastor, poczem ks. kanonik Włazowski odczytał telegramy z błogosławieństwem ks. Arcybiskupów Bilezewskiego i Teodorowicza, od nuncjusza papieskiego, wreszcie wśród gromkich oklasków depesze kardynała Rampolli z błogosławieństwem Ojca św.

Chór ruskich alumnów śpiewał piękne pieśni kościelne. Na dokończenie uroczystego obchodu ks. Semenyw w pięknej przemowie dał wyraz przywiązaniu Rusinów do Ojca św.

Po uroczystym zebraniu odbyła się wieczornica.

— **Wiadomości osobiste.** Ks. Arcybiskup Hryniewiczki wyjechał dziś o godzinie 8 rano celem przeprowadzenia gruntownej kuracji klimatycznej do Egiptu, do miejscowości Héloan, gdzie zamieszka w willi pp. Bilińskich.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. łac. Odznaczeni przywilejem noszenia Rok i Mant: ks. Wincenty Czajkowski, dziekan żółkiewski; ks. Ludwik Babik, proboszcz w Kulikowie. — Prezentę na opróżnione probostwo otrzymali: w Fürstenthalu ks. Antoni Czawczaka, tamtejszy administrator; w Kozowej ks. Michał Konarski, proboszcz w Rosochowadcu. — Administratorem in spiritualibus w Nastasowie zamianowany ks. Michał Struś, tamtejszy wikaryusz; administratorem w Ottyni zamianowany ks. Jan Biliński — Przeniesieni: ks. Józef Zjawin z Rodatycz do Szczereca; ks. Gabriel Trzebiecki ze Złoczowa do Bóbrki, ks. Adam Czachurski z Gologór do Rohatyna, ks. Teodor Kasperski z Lubaczowa do Opryłowic; ks. Edward Tabaczkowski ze Skałatu do Gologór, ks. Franciszek Bartha z Opryłowic do Jezierny, ks. Jan Taranowicz z Białego kamienia do Skałatu, ks. Feliks Dukiewicz z Bóbrki do Rodatycz.

Diecezja tarnowska. Mianowani: Po dobrowolnej rezygnacji ks. dr. Józefa Kasprzaka, dziekanem w dekanacie dąbrowskim ks. Antoni Wilczkiewicz, proboszcz w Oleśnie; poddzianem tegoż dekanatu ks. Franciszek Kahl, proboszcz w Gręboszowie. — Przeniesiony ks. Władysław Bojarski z Nowego Sącza do Jadownia.

— **Komisarzem Ziemi św.** dla Galicji zamianował generał zakonu OO. Bernardynów w Rzymie O. Joachima Maciejczyka, ex-prowinicyała dawnych OO. Reformatów, zamieszkałego we Lwowie przy kościele św. Andrzeja. Zadaniem takiego komisarza jest zatwierdzić wszelkie sprawy tyjące się Ziemi św. i ofiarowane przez wiernych składki odsyłać na ręce kustosa Ziemi św. Dotychczas był tylko jeden taki komisarz w Wiedniu.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Głosowanie przy wyborze 50 radnych miasta Lwowa w dniu 27 lutego odbędzie się w 6 salach. W I sali na I piętrze, w skrzydle południowym na lewo w sali posiedzeń magistratu, głosują wyborcy z kartami legitymacyjnymi od nr. 1 do 1820; w II na II piętrze w biurze I departamentu magistratu od nr. 1821—3640; w III na II piętrze w miejskiej Izbie obrachunkowej od nr. 3641—5460; w IV w miejskiej Izbie obrachunkowej od nr. 5461—7280; w V także w miejskiej Izbie obrachunkowej od nr. 7281 do 9100; następnie w VI sali na I piętrze na prawo obok wielkiej sali ratuszowej od nr. 9101 do 10.912.

Jeżeliby komu z wyborców karty legitymacyjne nie doręczono, może się po nią zgłosić do 26 lutego w prezydium magistratu w godzinach urzędowych i udowodnić tożsamość osoby, oraz niedoręczenie.

— **P. Erazm Dłuski**, twórca „Urwasi“, przybył do Lwowa. Znacomity kompozytor był obecny na generalnej próbie swego dzieła.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** We czwartek, dnia 27 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika 3) z cyklu wykładów o socjologii trzeci wykład p. t.: „Socjologia organiczna“. Prelegent prof. dr. Władysław Pilat.

— **Konferencya męska św. Wincentego** a Paulo w Tarnowie miała członków w r. z. 76, dochodu 3644 K. 88 h., wydatków 2732 K. 8 h.

Żeńska konferencya tarnowska miała członków 106, dochodu 3821 K. 4 h., wydatków 3731 K. 24 h.

Konferencya żeńska w Pilźnie miała członków 24, dochodu 1546 K. 20 h., wydatków 1524 K. 30 h.

— **Popis muzyczny.** W niedzielę odbył się w sali Tow. strzeleckiego wobec bardzo licznej publiczności popis uczenie wyższego kursu

prof. Niententowskiej ze szkoły fortepianowej p. Karola Mikulego. Ten formalny koncert nie popis zrobił na wszystkich nader dodatnie wrażenie i dał poznać zalety szkoły Mikulego, jak nie mniej zaszczyt przyznał nauczycielce p. Niententowskiej, która po powrocie z Wiednia udziela nauki gry metodą wiedeńską.

Toż wyznać musimy szczerze, że podziwialiśmy zarówno siłę i wyrazistość w grze pp. Frankówny, Allerhandów, O. Wiesenberga, K. Wollanek, Weleszczuka, jak niemniej biegłość, lekkość i czystość w grze pp.: Maryi Wiesenberga, H. Pogórskiej, L. Braunówny, szczególnie zaś E. Allerhandówny. Okazało się, że tak profesorka, jak i uczennice nader poważnie pojmują muzykę.

W popisie wzięły udział także uczennice szkoły Mikulego z kursu p. M. Wołeszczakowej, która już jest od dawna znaną z sumienności i uznaną nauczycielką gry na fortepianie. Popis zakończyło przedstawienie amatorskie, w którym doskonałe siły amatorskie złożyły się na udatną całość.

Część dochodu przeznaczono na rodzinę dr. Rakowskiego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 26 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie 7 wieczorem prof. dr. J. Limbach „Stosunki rodzicielskie i wychowanie młodych u zwierząt“ (szarańczaki, sieciarki, prasiatnice).

w Zakładzie chemicznym (ul. Długosza 6) o godzinie pół do 8 wieczorem dr. Stanisław Niemczycki „Najważniejsze wiadomości z chemii“.

— **Na pokrycie kosztów budowy pomnika** Kornela Ujejskiego we Lwowie, nadesłali na ręce sekretarza komitetu pp.: Anna Boguniewicz z Drohowyża 1 K., Tow. zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie 20 K., Kazimierz Peplowski (otrzymanych od *Tygodnika Ilustrowanego* za sporządzone fotografie) 12 K., Kazimierz Bartmański ze Spasa 100 K.

Datki i zaległe listy składkowe odsyłać należy na ręce sekretarza komitetu p. Kazimierza Peplowskiego w gal. Kasie oszczędności.

— **W sali Towarzystwa pedagogicznego** odbyło się wczoraj wieczorem poufne zebranie ogólno-akademickie w sprawie relogowanych uczniów gimnazjalnych w Królestwie Polskim. Po bardzo obszernej dyskusji uchwalono dwie rezolucje. Pierwsza wyraża uznanie młodzieży w Królestwie Polskim za znane wystąpienie, a druga wzywa społeczeństwo do gorliwego zajęcia się sprawą tej młodzieży.

W końcu posiedzenia wybrao komitet, który ma na celu „obronę spraw młodzieży polskiej“ we wszystkich ziemiach polskich. Do komitetu tego ma należeć po dwóch delegatów z każdego polskiego Towarzystwa akademickiego we Lwowie.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa historycznego we Lwowie odbędzie się we środę, dnia 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem w gmachu Uniwersyteckim. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Tadeusz Wojciechowski: „Benedyktyni w Polsce w XI w.“ 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z czynności wydziału i komitetu redakcyjnego za rok 1901. 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5. Wybór wydziału na rok 1902. 6. Wybór komitetu redakcyjnego na rok 1902. 7. Wybór 3 członków komisji kontrolującej na rok 1902. 8. Wnioski członków.

— **Z Sokoła.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie odbędzie się w piątek 14 marca 1902 o godz. 8 wieczorem, a w razie braku wymaganego statutu kompletu w poniedziałek dnia 17 marca 1902 o godzinie 7 wieczorem w sali „Sokoła“.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia z r. 1901. 2. Sprawozdanie z czynności wydziału w r. 1901. 3. Sprawozdanie kasowe za r. 1901 i wnioski komisji rewizyjnej. 4. Wybory: a) 6 wydziałowych na lat trzy, b) 12 członków i 6 zastępców sądu honorowego, 5 członków komisji rewizyjnej, 12 delegatów do Związku na rok jeden. 5. Wnioski członków.

— **Piąty konkurs** Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie. Ogłoszony za pośrednictwem Towarzystwa przez grono przyjaciół Muzeum narodowego konkurs na projekt „exlibris“ dla tegoż Muzeum nie dał pomyślnego rezultatu; z 12 bowiem nadesłanych prac żadna nie odpowiedziała wymaganiom artystycznym sądu konkursowego, żadna więc nagrody nie uzyskała.

Wobec tego wydział Towarzystwa ogłasza nowy konkurs na projekt „exlibris“ dla Muzeum narodowego na tychże warunkach, które przypomina:

1. Prace winny być oryginalne i zastosowane do reprodukcji.
2. Napis ma głosić: Muzeum narodowe; co do innych warunków pozostawia się artystom zupełną swobodę.
3. Nagroda wynosi 100 K.
4. Nagrodzona praca staje się własnością Muzeum narodowego.
5. Oprócz nagrodzonej, niektóre prace mogą być wyróżnione.
6. Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa do Muzeum narodowego w Krakowie upływa dnia 20 marca b. r. o godz. 12 w południe.

— **Zwinięty czasowo urząd pocztowy** w Zielonej na dworcu kolejowym, wejdzie ponownie w życie z dniem 1 marca b. r. z zmienionym zakresem działania i będzie połączony z ambulansami pocztowymi, obiegającymi między Lwowem a Sokalem.

Gminę Zieloną i obszar dworski Zielona, jako też obszary dworskie Rzycki, Korne i Zaborze przydzielono ponownie do okręgu doręczeń tegoż urzędu.

— **Ogłoszenie c. k. Namiestnictwa** o oddawaniu ogierów rządowych na chów i utrzymanie prywatnym hodowcom koni, zamieszczone jest w dzisiejszym numerze *Gazety Lwowskiej*.

△ **Przebiegły oszust.** Do Anny Wanałowicz, zamieszkałej w domkach kolejowych przy ul. Na Błonie, zgłosił się onegdaj jakiś mężczyzna w średnim wieku a przedstawiając się jej jako Masłowski i krewny jej męża, prosił o 12 koron na koszt pogrzebu swej żony. Wanałowiczowa zdjęta litością nie tylko udzieliła prosiącemu żądanej kwoty, ale w dodatku obiecała przyjść na drugi dzień na pogrzeb. Przyszły dzień w rzeczywistości na drugi dzień do kostnicy szpitala powszechnego, z kądem reżymu pogrzeb miał się odbyć, dowiedziała się Wanałowiczowa dopiero od zarządcy kostnicy, że padła ofiarą sprytnego oszusta, gdyż żadna Masłowska w szpitalu nie zmarła.

△ **Zamach samobójczy.** Wczoraj około godziny 7 wieczorem w pomieszkaniu własnym przy ulicy Stromej l. 4 usiłował odebrać sobie życie, wypijwszy ówierć litra zepszonego kwasu octowego, 42-letni czeladnik piekarski Jędrzej Beer. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej po przepłukaniu żołądka odwiezło desperata do szpitala powszechnego. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

△ **Podpalenie.** W składzie drzewa opałowego Józefa Betera przy ulicy św. Marcina l. 10 wybuchł dzisiejszej nocy około godziny 12 groźny pożar, który straż pożarna po kilkugodzinnej akcji ratunkowej ugasiła. Szkoda wynosi około 30.000 koron. Ogień podłożyła zbrodnicza jakaś ręka, gdyż między drzewem znaleziono szmaty i słomę nasyconą naftą, tudzież jedną bankę z naftą.

△ **Kronika policyjna.** P. T. B., artyście-rzeźbiarzowi, zamieszkałemu przy ul. Czarnieckiemu 4, skradziono ubiegłej nocy biały duży koc, wiszący na ganku, wartości 40 K.

Parasol, zgubiony prawdopodobnie przez jakiegoś „spóźnionego“ obywatela, znaleziono dziś nad ranem w ulicy Żółkiewskiej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wacław Grabiński, zegarmistrz i radny m. Lwowa, w 67 roku życia;

Marya Blicharska, żona majstra kominarskiego, w 64 roku życia.

— **Hojny dar.** P. Zygmunt Jałbrzykowski, właściciel dóbr Ujazd pod Krakowem, ofiarował na dokończenie szpitala jubileuszowego Bonifratrów w Krakowie sumę 10.000 K., ze specjalnym przeznaczeniem na wstawienie 177 okien w budującym się szpitalu.

— **Z Krakowa** donoszą: Komisya budżetowa Rady miejskiej odbyła wczoraj wieczorem ostatnie posiedzenie, na którym zakończyła obrady nad budżetem. Deficyt wynosi ostatecznie 150.708 K. Komisya uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o pokrycie deficytu z reszty kasowych z lat ubiegłych. Za 2 tygodnie wejdzie budżet do pełnej Rady.

Na zebraniu w Tow. technicznym krakowskim motywował starszy inżynier p. Uderski wniosek swój w sprawie popierania przemysłu krajowego i zakupywania wyłącznie wyrobów krajowych. Po długiej dyskusji wybrano komitet, złożony z pp.: Dąbrowskiego, Rollego, Nietscha, Uderskiego i Edmunda Zieleniewskiego, któremu polecono na podstawie przeprowadzonej dotąd dyskusji ułożyć ostateczne wnioski.

— **Rada m. Przemysła** na czwartkowym posiedzeniu uchwaliła darować pasmo gruntu przestrzeni 398 sążni, wartości 4000 zł., na budowę „Przytuliska Brata Alberta“.

— **Wędrowniacy po Galicji** drużyna teatralnej pod kierunkiem wytrawnego artysty St. Knake-Zawadzkiego, cieszy się znacznym kasowym i artystycznym powodzeniem. Obecnie bawi wędrowną drużyną w Tarnowie, a w dniach najbliższych przenosi się do Nowego Sącza.

— **Wypadek na polowaniu.** *Kuryer Warszawski* donosi: W niedzielę nadeszła do Warszawy w drodze telegraficznej przykra wiadomość. Oto łowy doroczne na grubego zwierzca w Nieświeżu zakończył wypadek, dotykający całą rodzinę ks. Radziwiłłów i hr. Potockich.

W ubiegły poniedziałek podążył wraz z Antonim ks. Radziwiłłem, ordynatem nieświeżkim i gronem zaproszonych z Warszawy arystokratycznych myśliwych zięć księcia ordynata, szambelan Józef hr. Potocki. Podczas łowów piątkowych Józef hr. Potocki uległ przypadkowemu porażeniu. Jakim sposobem wypadek ten spotkał mógł tak znakomitego myśliwego, jakim jest znany z wypraw swych na lwy i słonie afrykańskie hr. Potocki, na razie prawdziwych szeregów brak. Wiadomo tylko, że stan hrabiego nie jest niebezpieczny, ale wymaga operacji, czego dowodzi wyjazd z Warszawy zawezwanego telegraficznie chirurga, dr. Solmana. W niedzielę rano pociągiem kuryerskim przybyła z Berlina Helena z ks. Radziwiłłów Józef

hr. Potocka, małżonka ranionego, której dokładną relację o wypadku męża przywiózł obojętnie uczestnik niefortunnych łowów, jeden z hr. Zamoykich.

— **Sześć klm. boso za 2 korony.** W Starojsoli założył się Adolf Solski z Michałem Kowalskim, iż w nocy 20 b. m. odbędą 6 klm. podróż boso. Rzeczywiście przy mrozie około 10 stopni R. i silnym wietrze odbył tę podróż w nocy o godzinie 10 Michał Kowalski bosą nogą i w letniej bluzce. Po tej przeprawie jest całkiem zdrow. Zakład był o 2 K.

— **Tragedya małżeńska.** Ze Stanisławowa donoszą: Konduktora Jasińskiego, który usiłował zamordować żonę, a sobie życie odebrać, odwieziono dnia 21 b. m. do zakładu karnego w Kulparkowie, celem obserwacji lekarskiej. Są bowiem pewne poszlaki, że umysł Jasińskiego nie znajduje się w normalnym stanie.

— **Z Karlsbadu** telegrafują: W fabryce porcelany „Victoria“, zatrudniającej 1000 robotników, wybuchł ostatniej nocy groźny pożar, który zniszczył główny gmach fabryczny. Szkoda wynosi 100.000 K. Ruch w fabryce wstrzymano.

— **Próba mobilizacya** ma się odbyć w Warszawie w roku bieżącym. Donosi o tem warszawski oberpolicmajster odezwaniami, rozlepionymi po rogach ulic. Uruchomioną będzie t. zw. niższa służba rezerwy armii i dostawa koni. Po sformowaniu w komendy i po obejrzeniu koni, rezerwiści — jak donosi odezwa — będą mogli odejść do domów.

— **Amsterdamskie losy.** Przed niejakim czasem prasa przestrzegała publiczność naszą usilnie przed zawiązywaniem stosunków z przedsiębiorstwami amsterdamskimi, które się zajmują rozsprzedażą losów. Niedawno powstało tam nowe tego rodzaju przedsiębiorstwo, przed którym przestrzedz: należy tem usilniej, że doświadczenia poczynione z jego właścicielem w Dreźnie i Bazylei, gdzie przedtem utrzymywał przedsiębiorstwo komisyjne i bankowe, nakazują zwiększoną ostrożność. Jest to dom komisyjny i bankowy P. Wojtana w Amsterdamie pod firmą „Fortuna“.

— **Wybuch w piecu.** Na stacyi Ländenschein w Westfalii jadło kilkunastu robotników obiad w starym wagonie kolejowym, obróconym na mieszkanie. Naraz eksplodował piec, rozrywając wagon na kilkanaście części. Wszyscy robotnicy odnieśli ciężkie rany; dwóch już zmarło. Powodem eksplozji były resztki naboju dynamitowego do rozszadzenia węgla w kopalniach, które znalazły się w piecu między bryłami węgla.

Notatki literacko-artystyczne.

Z opery. Dziś odbyła się generalna próba z opery „Urwasi“ pod kierownictwem kompozytora p. Er. Dłuskiego, który w tym celu zjechał wczoraj do Lwowa. Kilkutygodniowa praca około przygotowania tej opery dobiegła tym sposobem do kresu. Będzie to znowu piękny, solenny wieczer w naszym teatrze. Rzecz wystudjowana bardzo sumiennie, wykonanie jej powierzono najlepszym siłom. Egzotyyczny charakter dzieła wymaga także wielkiego bogactwa wystawy, która też będzie w całym tego słowa znaczeniu wspaniałą. Sporządzono dla „Urwasi“ zupełnie nowe dekoracje i kostiumy, które dadzą malowniczy obraz Wschodu. Osnuta na tle baśni indyjskiej, ma „Urwasi“ pod względem faktury wybitną cechę muzyki nowoczesnej, niemniej jednak obfituje w piękne melodie, łączy więc wszelkie warunki powodzenia nie tylko u znawców, lecz także u t. zw. „szerokiej publiczności“. Dana będzie ze względu na niewątpliwą sukces trzy razy w ciągu bieżącego tygodnia, a mianowicie po raz pierwszy we wtorek, następnie zaś we środę i piątek.

Ponieważ dwaaktowa „Urwasi“ nie wystarcza do zapełnienia całego wieczoru, dodano dla zaokrąglenia jedną z pereł Moniuszkowskiej twórczości „Verbum nobile“. Dzieło to wystudjowano z gruntu na nowo pod kierownictwem meistra Spetriny. Otrzymało ono też nową obsadę. Główne partie wykonają: p. Otto (po p. Ruzzkowskiej, zajętej w „Urwasi“) i pp. Ludwik, Szymański, Jeromin. Z powodu zarzutów, z jakimi spotkało się wykonanie „Verbum nobile“ w dawnym opracowaniu, dołożono wszelkich starań, aby tym razem wypadło ono w sposób wzorowy, godny swej wartości i nazwiska twórcy.

Bohdanowi Zaleskiemu, z okazji setnej rocznicy urodzin serdecznego pieśniarza, poświęca polska prasa periodyczna niejedną kartę. Prym wiedzie tu *Tygodnik Ilustrowany*, który w numerach 7 i 8 swego wydawnictwa umieścił wspomnienie Adama Krechowickiego „Z życia Bohdana Zaleskiego“, oraz sylwetkę poety, skreśloną przez Kazimierza Glińskiego; dalej podobizny Bohdana według portretów Józefa Kurowskiego i Tonny Toullion'a; widok willi i oficynki w Villepreux; wreszcie doskonale ilustracje Konstantego Gorskiego i Stanisława Kaczor-Batowskiego do poematów Zaleskiego.

W *Biesiadzie literackiej* znajdujemy serdecznie napisany artykuł „Słowik Ukraiński“, ozdobiony portretem poety z ostatniej doby życia.

Wedrowiec umieścił dwa portrety Bohdana i artykuł, oceniający jego piękną spuściznę literacką.

Koncert dobroczynny na dochód „Dzieciątka Jezus“ odbędzie się w piątek, 28 b. m., przy współdziałaniu znakomych sił artystycznych naszego miasta, jak: wybornej amatorki-pianistki p. A. Lewickiej, śpiewaczki p. Pilarskiej, barytonisty p. Wysockiego, oraz młodziutkiej skrzypicelki Emmy Wolfsthalówny. Akompaniować będzie p. Neuhauser.

Bilety sprzedaje księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz pierwszy „Urwasi“, fantazyja w 2 aktach podług baśni indyjskiej; libretto i muzyka Erazma Dłuskiego. Nowa wystawa.

Rozpocznie „Verbum nobile“, opera w 1 akcie; słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Stanisława Moniuszki.

We środę po raz drugi „Urwasi“, fantazyja w 2 aktach podług baśni indyjskiej; libretto i muzyka Erazma Dłuskiego. Nowa wystawa.

Rozpocznie „Verbum nobile“, opera w 1 akcie; słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Stanisława Moniuszki.

We czwartek „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnnie występ Bel Sorel.

Najbliższą nowością będzie „Życie publiczne“, komedia w 4 aktach Emila Fabre.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 lutego).

Na początku wczorajszego posiedzenia, prezydent miasta dr. Małachowski poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia śp. Wacławowi Grabińskiemu, długoletniemu radnemu.

Radni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Z kolei r. dr. Lilien interpelował prezydenta miasta w sprawie czynnego znieważenia kupca Biegeleisena przez komisarza IV dzielnicy, Wiedenia, i zapytywał, co zamysła prezydent zarządzić, aby wypadki podobne więcej się nie powtarzały.

W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył dr. Małachowski, że wdroży natychmiast dochodzenia, a wynik tych dochodzeń poda do wiadomości Rady na jednym z najbliższych posiedzeń.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji generalnej nad budżetem.

R. dr. Pisek omawiając dotychczasową gospodarkę miejską, podniósł że wprowadzone przez gminę inwestycje wcale nie dopisały; najkorzystniejszą przedstawiają się jedynie inwestycje na cele zdrowotne. Mowca żądał następnie większego uwzględnienia w budżecie pozycji na ochronę zdrowia i mienia mieszkańców.

W końcu postawił r. Pisek trzy rezolucje: 1) aby magistrat z końcem trzeciego kwartału przedłożył projekt budżetu policyi sanitarnej, 2) by komisya sanitarna zbierała się przynajmniej co miesiąc 3) by wprowadzono zarządzenia, mające na celu usunięcie sanitarnych usterek w szkołach miejskich.

Radny Markiewicz domagał się większej akcyi ze strony gminy na cele dobroczynne.

Radny dr. Lisiewicz domagał się regulaminu dla Rady odpowiedniego, rozdziału czynności między członków prezydium, powołania drugiego wiceprezydenta do stałego urzędowania, wyższego wynagrodzenia za pracę dla prezydenta i I. wiceprezydenta, kreowania posady stenografa, wydawania dziennika rozporządzeń Rady, wprowadzenia kilku nowych instytucyj, jak miejskiej kasy chorych, miejskiego zakładu ubezpieczenia robotników, oraz rozwinięcia energicznej akcyi przeciw uciskowi podatkowemu.

Dla pomnożenia źródeł dochodu gminy proponował dr. Lisiewicz założenie małych opłat od biletów kolejowych, założenie miejskiego zakładu pogrzebowego, fabryk kostek brukowych i betonu.

Radny Jonasz celem zwiększenia frekwencji obcych we Lwowie radził postarać się w Ministerstwie kolejowym o tanie bilety powrotne.

Radny Gubrynowicz oświadczył się przeciw zakładaniu wspomnianych przez dr. Lisiewicza fabryk i podatku od biletów kolejowych, gdyż już Rząd zamierza cenę biletów kolejowych znacznie podwyższyć, a fabryki znowu dochodów nie przyniosą.

R. prof. Pawlewski użalał się na brak sprężystości ze strony prezydium miasta i niektórych departamentów magistratu, na niedomaganie urzędów budowniczego i akcyzowego oraz na niekorzystny wynik dotychczasowych inwestycyj miejskich. Zdanem mowcy przyczyną tego niekorzystnego wyniku jest licha administracya. Między prezydium a Radą widzi mowca dwa prądy.

Prezydium nieraz wydaje pisma do stron „na mocy uchwały Rady miejskiej“, jakkolwiek tyczące się sprawy nie były przedmiotem obrad pełnej Rady. W końcu wspomnieli prof. Pawlewski o tem, że giną w magistracie ważne dokumenta.

Prezydent dr. Małachowski sprostował niektóre twierdzenia poprzedniego mowcy. Zaznaczył przedewszystkiem, że nie ma wcale dwóch prądów między Radą a prezydium, które cieszy się zaufaniem większości Rady. Co do rzekomych nadużyć w wydawaniu przez prezydium pism do stron „na mocy uchwały Rady miejskiej“, w sprawach, które nie były przedmiotem obrad Rady, prosił prezydent o fakta. W końcu oświadczył dr. Małachowski, że co się tyczy sprawy zaginięcia aktów urzędowych, to dyktaryusz, któremu udowodniono, że akta te wrzucił do Pełtwi, został z magistratu usunięty.

R. Pawlewski przytoczył następnie, że niejakiemu Henrykowi Atlasowi odmówiono na mocy uchwały Rady pozwolenia na budowę werandy, jakkolwiek sprawa ta nie była w Radzie. Podniósł dalej, że nie tylko ginęły akta te, które wrzucono do Pełtwi, ale zginęły także plany na dokończenie budowy muzeum przemysłowego i odnowienie ratusza. W końcu na poparcie swego twierdzenia, że istnieją „dwa prądy“ między Radą a prezydium objawił prof. Pawlewski gotowość natychmiastowego przytoczenia dowodów. Na razie podniósł tylko, że prezydium wbrew uchwałom Rady załatwia sprawy według swego zapatrywania. Resztę zarzutów dowiedziała mowca prezydentowi „na ucho“.

W końcu posiedzenia r. dr. Dulęba wystąpił jeszcze w obronie inwestycyj miejskich i zaznaczył, że inwestycje te się udały.

Na tem prezydent zamknął generalną debatę budżetową.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nadanie koncesyi. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło na przeciąg jednego roku koncesyi pp. Zygmuntowi Rodakowskiemu, inżynierowi we Lwowie i dr. Leonowi Goldfarbowi, adwokatowi we Lwowie, na podjęcie przedwstępnych robót technicznych dla budowy kolei lokalnej ze Lwowa przez Zniesienie, Laszki murowane, Dublany, Sieciechów, Stroniatyn, Sulimów, Żółtańce, Kłodzienko, Kamionka Strumilowa. Wola chołojowa, Chołojów, Radziechów i Stojanów do granicy rosyjskiej.

„Schodnica“. Na sobotnim posiedzeniu rady nadzorczej Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego: „Schodnica“ przedłożono bilans za rok 1901. Czysty zysk wynosi 1,395 192 koron. Po odjęciu kwot na rezerwę i tantiemy pozostaje 1,250.000 koron. Rada nadzorcza proponuje na walnem zgromadzeniu akcyonaryusz, które odbędzie się 17 marca b. r. na każdą akcyę po 75 koron dywidendy, nadto wniesie, aby resztę w kwocie 51.000 koron przekazano na nowy rachunek.

Petersburg, 25 lutego. Długość dnia roboczego w zakładach rektyfikacyjnych i państwowych magazynach wódek zniżył rząd z 10 godzin na 9.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8-80 do 9-10, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6-70 do 6-85, żyto na termin — do —, owies obrotowy gotowy 6-80 do 7-25, owies obrotowy na termin — do —, jęczmień pastewny 5-50 do 5-75, jęczmień browarniczy 6-50 do 7-50, rzepak 13-50 do 14—, lnianka 11— do 11-50, groch pastewny 7-50 do 7-75, groch do gotowania 8-50 do 13—, wyka 7-75 do 8-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6— do 6-50, hreczka 6-75 do 7-50, kukurudza nowa 5-90 do 6-20, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 50— do 65—, konieczyna biała 50— do 100—, konieczyna szwedzka 50— do 95—, tymotka 28— do 36—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16-50 do 17—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16-25 do 16-50, waranty — do —.

Przy słabym usposobieniu ceny żyta, obniżyły się, pszenicy niezienne, owsa wykazują zwykłą.

Wiedeń, 25 lutego. (Telegram „Gazety Lwowskiej“). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4363 sztuk.

W tem było z Galicyi 843 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był lepszy.

Ceny podniosły się o 50 h.

Niesprzedanych pozostało 20 sztuk.

Wół z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 535 sztuk po 54 do 63 kor., 488 sztuk po 64 do 69 kor., 187 sztuk po 70 do 74 kor.

Buhaje podtuczone kupowano po 54 do 64 kor., krowy podtuczone po 52 do 62 koron, było chude po 36 do 54 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Czas dowiaduje się, że nastąpiło już mianowanie superarbitra w sprawie Morskiego Oka. Obaj arbitrowie, węgierski i austriacki, udali się za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych do prezydenta Szwajcaryi z prośbą, aby dezygnował superarbitra. Prezydent, czyniąc zadość tej prośbie, wyznaczył na superarbitra p. Winklera, prezydenta sądu związkowego w Lozannie. P. Winkler przyjął tę godność.

Pierwsza konferencja Rady przybożnej dla dróg wodnych odbędzie się w Wiedniu dnia 4 marca. Na jednym z pierwszych posiedzeń będzie ułożony program budowy kanałów na czas od r. 1904—1912.

N. W. Tagblatt dowiaduje się, że o statnia konferencja pomiędzy Pp. Ministra mi austriackimi i węgierskimi doprowadziła do znacznego zbliżenia się w sprawie taryfy cłowej.

Vaterland utrzymuje, że radca ministeryalny w Ministerstwie spraw wewnętrznych Handel, mianowany będzie Namiestnikiem Dalmaeyi.

Bydgoska Ostdeutsche Presse donosi, iż protektorat nad budową trzech nowych zborów protestanckich w Bydgoszczy objęła cesarzowa niemiecka. Dziennik bydgoski wskazuje na ten fakt, jako na dowód, iż w najwyższym miejscu przywiązują wielką wagę do wzmocnienia protestantyzmu w dzielnicach wschodnich.

Od osoby przybyłej z Siedlec dowiaduje się Czas, że demonstrancje w tamtejszym gimnazjum rozpoczęły się od tego, że starsi uczniowie zażądali od kapłana wykładów religii po polsku. Spotkawszy się z odmową udali się z podobnym żądaniem do dyrektora gimnazjum, a gdy ten ostro ich zgromił, obrazili go czynnie i wybili mu okna. Z gimnazjum w Siedlech wydano już 27 uczniów; reszcie dano dziesięć dni do namysłu, czy zgadzają się na wykład religii po rosyjsku.

Na Litwie zajęć nie było; młodzież, na szczęście rozważniejsza nie dała się uwieść pokątnym radom nierozsądnych jednostek.

W austro-węgierskiej ambasadzie w Petersburgu odbył się przed kilkoma dniami wielki bal, na który przybyli w. książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Jerzy Michajłowicz i Andrzej Włodzimierzowicz oraz w. księżne i w. księżniczki: Marya Pawłówna, Ksenia Aleksandrowna, Marya Jerozówna i Helena Włodzimierzówna. Przybyło też prawie całe ciało dyplomatyczne.

Dzienniki serbskie witają z entuzjazmem przybyłego do Belgradu w nadzwyczajnej misji od księcia Czarnogóry, wojewodę Vukovica, rokując ztąd tyle pożądane zbliżenie władców Serbii i Czarnogóry. Podczas uroczystej audyencji, na której Vukovic doręczył królowi własnoręczne pismo ks. Mikołaja, wypowiedziano gorące życzenie utrzymania i pielęgnowania jak najserdeczniejszych braterskich stosunków pomiędzy ludami Serbii i Czarnogóry, oraz między obu dynastjami.

Politische Corresp. donosi z Brukseli: W kołach dobrze poinformowanych uważają za rzecz pewną, że konferencja cukrowa zgodzi się na zniesienie premii cukrowych. Trudności leżą obecnie w rokowaniach co do zniesienia ceł importowych od cukru. Wniosek Anglii, domagający się zniesienia tych ceł na 5 franków, popierają Francja, Holandia i Belgia, natomiast Austro-Węgry sprzeciwiają się temu i jak się zdaje, razem z Niemcami zażądają ustanowienia ceł przynajmniej w wysokości 10 franków. Francja dokłada starań, celem osiągnięcia kompromisu.

W Paryżu obecnie opinia zajmuje się żywo sprawą dwuletniej służby wojskowej, która ma zastąpić trzyletnią służbę Journal des Débats ogłasza w tej sprawie nowy list generała margr. Gallifeta, b. ministra wojny. Kompetentny ten sędzia pisze, że wszelką zmianę ustawy wojskowej z roku 1889, w duchu redukcji czasu trwania służby wojskowej uważałby za wielkie nieszczyście zarówno dla armii jak i dla Francji.

We Francji zbliża się epoka wyborcza. W tym celu rząd czyni już stosowne przygotowania, polecając prefektom wystawienie list wyborczych. Wybory odbędą się, jak się zdaje, w połowie maja. Sądzą ogólnie, że wypadną ogólnie tylko w duchu republikańskim.

Urządowe Stany Zjednoczone Ameryki północnej podejmują obecnie księcia Henryka pruskiego. Książę w zastępstwie cesarza Wilhelma przybył na uroczystość spuszczenia na wody nowego jachtu cesarskiego, który sporządzony w Ameryce północnej, ma być poświęcony falom przez córkę prezydenta Roosevelta. Wszystkie dzienniki berlińskie omawiają polityczne znaczenie tej wizyty. Zaznaczają one, że wybrano umyślnie dzień sobotni na przyjazd ks. Henryka do Nowego Jorku, bo w dniu 22 b. m. przypadało święto narodowe unii amerykańskiej, mianowicie rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona, twórcy niezawisłości Ameryki. Księżna powitała w porcie eskadra honorowa pod dowództwem admirała Evansa, złożona z czterech okrętów. Obecnie pojechał książę do Waszyngtonu. Uroczystości w Nowym Jorku i w Waszyngtonie potrwają do 1 marca, poczem ks. Henryk uda się w 6 dniową podróż po Stanach Zjednoczonych. Między 1 a 7 marca objędzie ks. Henryk 19 miast. Na uroczystość spuszczenia na morze jachtu cesarskiego wydano 2000 zaproszeń dla wyższych urzędników oraz znakomitych przedstawicieli przemysłu, literatury, sztuki i świata finansowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zaczęło się o godzinie 10 min. 20. Odczytano interpelacje i wnioski, między innymi interpelację p. Rottera i tow. do P. Ministra skarbu w sprawie wymiaru należności spadkowej niejakiej Maryi Figlarz w Czyżynach w okręgu krakowskim.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego t. j. do dalszego ciągu dyskusji budżetowej.

Pos. Weisskirchner ze stronnictwa chrześcijańsko socjalnego żalił się na nierównomierność w wymiarze podatku; mowca sądzi, że austriacka polityka wobec miast jest wprost zgubną; robi się trudności różnego rodzaju, stojąc na przeszkodzie rozwojowi miast. Na przedsiębiorstwa gminne nakłada się duże podatki co mowca nazywa niesprawiedliwością. Rząd powinien popierać miasta w ich rozwoju. Mowca domagał się zniesienia podatku realnościowego. W końcu domaga się zniesienia handlu terminowego zbożem.

Z kolei zabrał głos niemiecki agraryusz p. Peschka. Sądzi on, że parlament tylko dlatego stał się zdolnym do pracy, iż zajmował się kwestjami ekonomicznymi. Mowca zarzuca Rządowi, że nie uwzględnił potrzeb i interesów stanu chłopskiego, nawet uchwała o zniesieniu myt nie została przeprowadzona. P. Peschka krytykował dalej zachowanie się Rządu w sprawie zniesienia handlu terminowego zbożem. Następnie omawiał wczorajszą mowę P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera i sądzi, że równe prawa dla handlu towarami węgierskimi i austriackimi nie odpowiadają słuszości, bo wychodzą na korzyść Węgrów, którzy w swoim kraju mają rozmaite ulgi dla swych producentów, a austriaccy ich nie posiadają. Chów bydła ucierpiał wiele wskutek przepisów weterynaryjnych. Niemcy uniemożliwiają wywóz bydła z Austrii.

Następnie zabiera głos p. Wł. Kozłowski.

Wiedeń, 25 lutego. Podczas posiedzenia Izby, zebrało się wczoraj Koło polskie na krótką naradę w sprawie ceł na naftę w obec ugody węgierskiej. Uchwalono wystąpić przeciw zniesieniu cła.

Stanisławów, 25 lutego. (Tel. pr.) Z powodu zawiści śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Luzań-Stefanówka z dniem wczorajszym aż do odwołania.

Wiedeń, 25 lutego. Wczoraj popołudniu odbył się tu pogrzeb s. p. dr. Holuba, przy bardzo licznych udziałach publiczności. W pogrzebie wziął udział P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel, oraz wielu posłów.

Wiedeń, 25 lutego. Wiener Ztg. ogłasza sankcjonowaną ustawę o kontyngencie rekruta na r. 1902.

Tryest, 25 lutego. Przybyło tu przed kilku dniami trzy okręty wojenne, wczoraj znowu opuściły port tutejszy.

Budapeszt, 25 lutego. Magyar Nemzet dowiaduje się, że wspólne Delegacje zbiorą się w maju w Budapeszcie.

Petersburg, 25 lutego. General-gubernator Kijowa, Dragomirow, wydał rozporządzenie, w którym wzywa ludność Kijowa, aby unikała zgromadzeń i manifestacji na ulicach i placach, pod groźbą kary więzienia.

Petersburg, 25 lutego. (Tel. pryw.). Postanowiono otworzyć wydział górniczy w Politechnice warszawskiej; słuchacze, którzy ukończą ten wydział, otrzymają tytuł inżynierów górniczych.

Moskwa, 25 lutego. (Tel. pryw.). Otwarto tu Zjazd hodowców wina i handlarzy wina, przy licznych udziałach uczestników, którzy zjechali z Besarabii, Krymu, Kaukazu i t. d.

Turyń, 25 lutego. Dzień wczorajszy upłynął spokojnie. Strejkujący robotnicy zgodzili się na sąd rozjemczy zaproponowany przez burmistrza. Sąd ten ma wciągu 3 dni powziąć uchwały. Strejk uważają za zakończony. Robotnicy warsztatów kolejowych wrócili do pracy.

Turyń, 25 lutego. Tramwaje kursują regularnie. W zakładach gazowych panują normalne stosunki. Strejkujące znaczna liczba robotników fabrycznych, zecerów i t. d. — Z powodu częściowego strejku robotników w Turynie rząd zastosował przepisy wojskowe do całego personelu kolejowego we Włoszech. Rząd zwoła I. klasę rezerwy. Zaprowadzenie przepisów wojskowych dla personelu kolejowego oznacza, że wojskowi służący przy kolei, zostają powołani pod broń.

Rzym, 25 lutego. Wieczorem odbyła się rada gabinetowa, poczem prezydent ministrów Zanardelli konferował z królem. Dzienniki utrzymują, że obecny gabinet przedstawi się w tym samym komplecie Izbie deputowanych.

Rzym, 25 lutego. Jak słyhać rządy pruski, bawarski i saksoński wysłały specjalnych posłów celem złożenia życzeń Ojcu św. w imieniu swoich monarchów. Ambasadorowie przy Watykanie mianowicie austro-węgierski, francuski, portugalski i prawdopodobnie hiszpański otrzymają polecenie, by w charakterze nadzwyczajnych posłów wręczyli Ojcu św. własnoręczne pisma panujących. Minister rezzydent rosyjski wręczy Papieżowi pismo od cara. Anglia dotychczas nie powzięła uchwały w tej mierze.

Belgrad, 25 lutego. Pobyt czarnogórskiego ministra Vukowicza w Belgradzie miał podobno na celu między innymi omówienie projektowanego związku małżeńskiego w rodzinie czarnogórskiej.

Cetynia, 25 lutego. Według doniesień z granicy czarnogórsko-tureckiej Albańczycy w skutek odmówienia wydania mordercy Mellah Zekka zaatakowali regularne wojsko tureckie. W walce podobno padło lub odniosło rany ogółem 64 osób. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Paryż, 25 lutego. Izba deputowanych obradowała nad wnioskiem o zaprowadzenie 2-letniej służby wojskowej Nagłość sprawy, wniesioną przez jednego z posłów, Izba odrzuciła. — Prezes gabinetu oświadczył w toku dyskusji, że skrócenie czasu służby wojskowej musiałoby pociągnąć za sobą zupełne zniesienie wielu ułatwień i zaznaczył, że kwestye, dotyczące się obrony narodowej, omawiać należy ostrożnie i bez gorączkowego pośpiechu.

Paryż, 25 lutego. Gaulois utrzymuje, że król angielski w ciągu swej podróży do Cannes zabawi 48 godzin w Paryżu i złoży wizytę Loubetowi. Loubet odwiedził go w zamian w Cannes z okazji przyjazdu tam także króla włoskiego i eskadry włoskiej.

Bruksela, 25 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji cukrowej złożyli delegaci poszczególnych państw ważne oświadczenia w sprawie dodatków do podatków. Z tego powodu nastąpiła w obradach konferencji przerwa, podczas której delegaci mają zasięgnąć informacji u swych rządów. Następne posiedzenie we czwartek rano.

Haga, 25 lutego. Rada naczelna międzynarodowego trybunału rozjemczego zwołana na 5 marca.

Londyn, 25 lutego. Izba gmin uchwała rezolucję, według której stan załogi floty angielskiej ma być ustalony na 120.600 ludzi.

Oerebro (w Szwecji), 25 lutego. Na placu ćwiczeń wojskowych nastąpiła eksplozja, w skutek której pewien kapitan i dwie inne osoby utraciły życie, 3 osoby odniosły ciężkie rany.

Melbourne, 25 lutego. W Sidney dzuma wzrasta. Codziennie notują dwa do trzy wypadki zaskabnięcia.

Nowy Jork, 24 lutego. Prezydent Roosevelt odpowiedział na telegram ks. Henryka pruskiego depeszą, w której wyraża radość, że będzie go mógł dziś w Waszyngtonie powitać.

Waszyngton, 25 lutego. Wczoraj o 10 przed południem udał się ks. Henryk pruski z dworca kolejowego powozem do Białego Domu, gdzie zamieszkał. Wojsko tworzyło szpaler wzdłuż całej drogi.

Pekin, 25 lutego. Rossyjski poseł zawiadomił posłów zagranicznych, że traktat angielsko-japoński nie może wyrzucić żadnego wpływu na politykę Rosyji w Chinach.

Wypadki w Hiszpanii.

Madryt, 25 lutego. W mieście panuje spokój zupełny. Pada deszcz. Tramwaje i drożki kursują. Większa część robotników pracuje w warsztatach spokojnie. W Barcelonie i Katalonii spokój.

Madryt, 25 lutego. W Senacie zawiadomił minister wojny Veyler na podstawie telegramu z Barcelony, że we wszystkich tamtejszych warsztatach, z wyjątkiem fabryk metalowych podjęto pracę. W Murcii, Kartagenie, Walencji, Saragossie i innych miejscowościach nastąpił zupełny spokój. W Sewilli odbyło się wielkie zgromadzenie, które rozpadło się. Senatorowie wyrazili zadowolenie z powodu tych pomyślnych wieści.

Madryt, 25 lutego. Panuje tu trwałe spokoj. Kilka patroli konnych przeciąga po przedmieściach. W Barcelonie spieszyło Towarzystwo Czerwonego Krzyża w 26 wypadkach rannym z pomocą i usunęło 11 zwłok z placu walki. W Maladze wybuchł strejk piekarzy. W Kartagenie przyszło do starcia między strejkującymi robotnikami a tymi, którzy powrócili do pracy w arsenałach. Wozy tramwajowe obrzucono kamieniami. Policya przywróciła spokój.

Podbój Transvaalu.

Pretorya, 25 lutego. Według doniesień poszczególnych dowódców oddziałów, w ciągu ostatniego tygodnia 24 Boerów poległo, 12 odniosło rany, 379 zaś, w tej liczbie Kornel Grobelaar, dostało się do niewoli angielskiej. 104 Boerów poddało się.

Wiedeń, 25 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 lutego 1902 b. r.: Banknoty w obiegu 1,395,632,000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 24 825,000). Rezerwa kruszcowa 1,457,516,000 (mniej o 849,000 koron), portfel wekslowy 197,915,000 (mniej o 6,387,000 koron), lombard papierów 46,524,000 (mniej o 890,000 koron), banknoty wolne od podatków 444,140,000 (więcej o 25,069,000 koron).

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dziś nie funkcjonuje, w skutek tego depezy telefoniczne nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lutego. 1902. — Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117-32, Renta majowa 101-50, Węgierska renta koronowa 97-25, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 697-25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 715-—, Akcje Anglo-banku 284-—, Akcje Unionbanku 570-—, Akcje Bankvereinu 462-50, Akcje Länderbanku 432-—, Akcje Kolei państwowych 674-50, Lombardy 68-—. Akcje Kolei Elbenthal 470-—, Akcje Fabryki broni —-—, Akcje tytoniowe —-—, Akcje Alpy 404-—. Akcje Rima Muranyi 509-—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —-—, Losy tureckie 110-75, Ruble 254-—, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 95-90, 4 pre. Listy zastawne Banku kraj. 94-15, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 94-70.

Usposobienie: ustalone.

Wiedeń, 25 lutego 1902. — Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117-31, Renta majowa 101-50, Węgierska renta koronowa 97-30, Akcje austr. Zakładu kredytowego 697-—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 713-—, Akcje Anglo-banku 283-—, Akcje Unionbanku 572-—, Akcje Bankvereinu 463-—, Akcje Länderbanku 431-50, Akcje Kolei państw. 674-50, Lombardy 68-50, Akcje koleji Elbenthal 470-—, Akcje Fabryki broni —-—, Akcje tytoniowe —-—, Akcje Alpy 405-—, Akcje Rima Muranyi 510-—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —-—, Losy tureckie 110-75, Ruble 254-—, 20-Franki —-—, Tramway —-—.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Dr. Józef Parnas

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie ul. Czarnieckiego 1. 2.

Dr. Mieczysław Switalski

ordynuje w chorobach nerwowych od 3 do 5 ul. Akademicka 1. 11. (Parter na lewo).

COLOSSEUM

pod dyrekcją Ernesta Thorna

Od 16. lutego najspanialszy i najzabawniejszy program nowości.

Wielka komiczna psia pantomina W. Immansa p. t. Przygoda na polowaniu, przedstawiona przez 1 panię, 2 panów i 9 wspaniałych psów rasowych.

La i Do pary cy śpiewacy uliczni. Trupa Schilly ewolucje egipskich krokodyli. Ewa Haller najznakomitsza subretka duńska. Brandini Trio fenomenalni akrobaci. Les Bontés Piękny tercet transformacyjny. The Niagara's podróż na drucie telegraficznym. Les trois Dénucé komiczni wirtuozi. Amerykański Bioskop (Nowe obrazy).

Godzinnie o godz. 8 wieczór sensacyjne przedstawienie - W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 4 i 8 Co plątku High-Life. Bilety są wazniej od nabycia w biurze dzienników Plohn's ul Karola Ludwika 9

Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed południem do godziny 2-giej

Stanisław Sachs

nauczyciel tańców

ulica Pańska 1. 17, drzwi Nr. 8.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Dr. Tomasz Gawlik

otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu ul. Słowackiego.

Dr. Roman Rencki

były asystent kliniki lekarskiej uniw. Jagiellońskiego i lwowskiego ordynuje w chorobach wewnętrznych od godz. 3-5 ul. Kraszewskiego 1 3. Telefon 583.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. lutego 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. Dr. L. Sternbach profesor uniwersytetu z Krakowa, S. Wybranowski wł. dóbr z Kimirza, M. Rosenstock wł. dóbr. z Skafatu, G. Szaszkiwicz wł. dóbr z Rzemienia, O. Horodnyński wł. dóbr z Łopatyna, K. Rieger obywatel z Tarn pola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Miliński komisarz pow. z Gródka, I. Biliński wł. dóbr z Hofubutowa, A. wł. dóbr z Mysowa.

HOTEL STADTMUELLERA.

P. T. Rafałowski wł. dóbr z Pokropiwna.

Wystawy i Muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedys Biesiadeckich (przy placu Halickim).

Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 20 hal. - Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. - Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nado we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich.

W dni powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godzinie 11 do 1.

Nienastająca wystawa zjednoczonego

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dni powszednie 60 hal. - Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie

otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. - Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1. - Wstęp w dni powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. lutego 1902.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. It lists various financial instruments and their prices in Lwów.

Table with columns for 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa', 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki'. It lists government and railway debts and bonds.

Table with columns for 'G. Listy zastawne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'J. Losy'. It lists mortgage loans and bonds with priority rights.

Table with columns for 'K. Akcje banków', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. WEKSLE', 'O. WALUTY'. It lists bank shares, transport and industrial company shares, and exchange rates.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrótą bez dodatkowego prowizji

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy 4 1/2% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 61/1 (2) (1416 3-3) C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII. na wniosek Kotarskiego Przemysław z dnia 31. grudnia 1901 l. cz. T. 61/1 (1) wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych kuponów płatnych 31. grudnia 1901 łącznej wartości 20 kor. od 4% 56 let listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. III. Nr. 2261, 8112, 13494, 13495 po 2000 kor. i od 4% 41 let listu zastawnego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III. Nr. 796 na 1000 złr. opiekujący i wzywa posiadacza powyższych kuponów, ażeby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc, kupony te sądowi

tutajszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do nich wykazał, ileż po bezskutecznym u tywie tego terminu wzmiankowane kupony za umorzone uznane zostaną. Lwów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. T. 5/2 (1) (1446 3-3) C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII. we Lwowie na wniosek Meiera Marka wdraża postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Lwów dnia 27. lipca 1901 na 2000 kor. opiewającego w sześć miesięcy od dnia wystawienia płatnego na własne zlecenie wystawionego przez Jana Klimkiewicza jako wystawcę a przez Tomasza Kaczmarskiego i Mikołaja Wolińskiego jako akceptantów podpisanego a in bianco indosowanego i wzywa posiadacza tego weksla, aby

w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej tego edyktu, weksel ten sądowi przedłożył, względnie prawa swe do tego wekslu wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczony weksel na ponowne żądanie proszącego jako umorzony uznany zostanie. Lwów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. A. 360/1 (5) (1398 3 3) C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że dnia 27. lipca 1897 zmarł w Wiktoria Izak Scheiner i pozostawił w spadku nieruchomości w h. 14 i 447 ks. gr gm. Wiktoria objęte. Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby do

nieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych sprawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie określonego czasu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi którzy wykazają tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przynany spadek, dla którego ustanawia się się kuratorem p. Hawryłę Sawczuka, naczelnika gminy w Wiktoria. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek. C. k. Sąd powiatowy. Oddział II. Halicz, dnia 29. listopada 1901.

Licytacje.

L. cz. E. 17/1 (6) (1336 3-3)

Na żądanie popierającego egzekucję c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez p. dra Karola Dawida adw. w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 8. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 105 (II. piętro) w Nowym Sączu licytacja dóbr tab. Rostoka lwh. 550 i Konty lwh. 551 ks. gr. dla większych posiadłości objętych i p. Ludwika Straszewskiego własnych wraz z przynależnościami składającymi się z drobnych kłtyko ruchomości a mianowicie kotła, skrzyni, drobin, bron, kieratu i tak dalej.

Nieruchomość Rostoka Konty wystawione na licytację są ocenione na 135.208 kor. 40 hal. słownie sto trzydzieści pięć tysięcy dwieście ośm kor. 40 hal. przynależności zaś na 1399 kor. słownie tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt kor.

Najniższa cena wynosi 91.071 kor. 60 hal. dziewięćdziesiąt jeden tysięcy siedemdziesiąt i jedna korona 60 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 60.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 31. stycznia 1902.

L. cz. E. I. 1131/1 (5) (1458 3-3)

Dnia 3. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tut. licytacja realności w Kołomyi Nr. kons. 19 wyk. hip. 127/I. z przynależnościami. Realność powyższa oceniona na 9488 koron.

Na niższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4744 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 8. stycznia 1902.

L. cz. E. 53/2 (2) (1472 3-3)

Na żądanie kasy sieroczej powiatu Limanowskiego, odbędzie się dnia 17. marca 1902 o godz. 10 rano w e. k. sądzie powiatowym w Limanowej w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 51 gm. kat. Joworzna, Jana Zelka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 6336 kor. 35 hal., przynależności zaś na 728 kor.

Najniższa cena wynosi 4708 kor. 90 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 10. lutego 1902.

L. cz. E. 1550/1 (2) (1473 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliskowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, odbędzie się dnia 17. marca 1902 o godz. 9 rano w e. k. sądzie w Limanowej, licytacja realności lwh. 49 gm. kat. Porąbka objętej, Jana Kalety, Anieli Kaletowej, Maryi Trzu-

pkowej, Jana Wikara, Anieli Wikarowej i Maryi Kosowicz, Stefanii i Aleksandra Smagów własnej.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 8511 kor.

Najniższa cena wynosi 5674 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 7. lutego 1902.

L. cz. E. 710/1 (13) (913 2-3)

Sprostowanie.

Z powodu zaszłej pomyłki drukarskiej w licytacji realności pl. 620, 617 i 618 zamieszczonych w numerach 29, 30 i 31 prostuje się w ten sposób, że realności powyższe znajdują się w gminie kat. Haliacz, a nie Halcierz jak mylnie podano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Haliacz, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. E. 1325/1 (5) (1548 2-3)

Dnia 18. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 Sądu tutejszego licytacja połowy realności wh. 65 i 1/3 części realności wh. 230 ks. gr. gm. Hussaków.

Nieruchomości te ocenione są a to 1) połowa wh. 65 Hussaków na 140 kor. 2) 1/3 części realności wh. 230 ks. gr. gm. Hussaków na 26 kor. 67 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 93 kor. 34 hal ad 2) 17 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. E. I. 874/1 (22) (1535 2-3)

Dnia 17. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tutejszego licytacja realności w Kołomyi Nr. kons. 7 wyk. hip. 175 V. z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 38 253 kor. 20 hal. zaś przynależności na 297 kor. 80 hal.

Najniższa cena koniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 19.275 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. E. 939/1 (9) (1512 1-3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego, licytacja 2/4 części realności lwh. 95 ks. gr. gm. kat. Stefkowa objętej.

Realność tę oceniono na kwotę 3034 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2023 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. E. 1164/1 (8) (1514 1-3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego, licytacja 3/14 części realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Dzwiniacz dolny objętej.

Realność ta oceniona jest na kwotę 1501 kor. 5 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1001 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. E. 1077/1 (12) (1513 1-3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 12 w południe, odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 195 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki.

Realność tę oceniono na kwotę 5408 kor.

Najniższa cena, niżej sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2704 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. E. 1467/1 (6) (1516 1-3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Jasień objętej.

Realność powyższa oceniona jest na kwotę 2620 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1746 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20. grudnia 1901.

L. cz. E. 1238/1 (6) (1515 1-3)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 1 po południu odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacja 1/3 części realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Horszów objętej.

Realność ta oceniona jest na 2386 kor. 66 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1591 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20. lutego 1902.

L. 1331. (1520)

Obwieszczenie.
Główna składownia tytoniu w Kałuszu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach w rynku.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrzyć w potrzebne materyały tytoniowe przydzielonych trafikantów tytoniowych główna składownia połączoną jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1901 do końca grudnia 1901 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 167.708 kor. 94 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 3488 kor. 65 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 50,562 kor. 98 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości 3/4% od ich wartości. Znaczkii stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w e. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu.

Składownik ma ponosić z własnych fundusów kosztą przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzenia u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druku i wniesioną opieczetowaną najdalej do 21. marca 1902 do godziny 12 w południe u Naczelnika e. k. Dyr-keji okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Wadyum wynosi 850 kor. i ma być złożone w e. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyr-keja okręgu skarbowego.
Stanisławów, dnia 18. lutego 1902.

L. cz. E. 1316/1 (8) (1510)

Dnia 19. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 5 licytacja 7/10 części ciała hip lwh. 541 ks. gr. gm. Rymanów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9499 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 4749 kor. 89 hal. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 14. lutego 1902.

L. cz. E. VIII. 567/1 (5) (1459)

Na żądanie Stowarzyszenia kredytowego dla rękodziel i przemysłu w Kołomyi, zastąpionego przez adw. dr. Allerhanda, odbędzie się dnia 27. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 37. licytacja realności objętej lwh. 6 ks. gr. dla II. dziel. m. Kołomyi.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1530 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 765 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Kołomyja, dnia 3. stycznia 1902.

L. cz. E. 1432/1 (6) (1509)

Na żądanie p. Israela Kornreicha w Radomyślu odbędzie się dnia 21. marca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 256 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej składającej się z par. bud. l. kat. 188 obszaru 94 m. stojącej na tej par. niwru a położonej przy ul. Tarnowskiej. Ciężary objmie nabywca bez policzenia na cenę najwyższej oferty.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Radomyśl, dnia 11. lutego 1902.

L. cz. E. 1542/1 (5) E. 2513/1 (5) E. 1507/1 (10) E. 2660/1 (4) (1541)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędzie się dnia 26. marca 1902 licytacja następujących nieruchomości: 1) połowy realności lwh. 28 w Borszewowie, ocenionej na 2796 kor. o godz. 9 przed południem, 2) całej realności lwh. 408, połowy realności lwh. 304, całej realności lwh. 305 i połowy realności lwh. 307 w Oleksniach o godz. 10 przed południem. Realności powyższe oceniono a to: lwh. 408 na 400 kor., lwh. 304 na 10 kor., lwh. 305 na 920 kor., i lwh. 307 na 30 kor., 3) realności lwh. 128 w Burdiatowcach, ocenionej na 2270 kor. o godz. 11 przed południem, 4) realności lwh. 64 w Wierzbówce, ocenionej na 272 kor. o godzinie 12 w południe.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 1398 kor., ad 2) co do realności lwh. 408 — 266 kor. 67 hal., lwh. 304 — 6 kor. 67 hal., lwh. 305 — 613 kor. 34 hal., lwh. 307 — 20 kor., ad 3) — 1513 kor. 34 hal., ad 4) 181 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Borszczów, dnia 18. lutego 1902.

L. cz. E. IX. 1327/1 (22—23) (1538)

Sprostowanie. Ogłoszony w Nr. 18 „Gazety Lwowskiej“ edykt dotyczący sprzedaży realności l. kat. 481 w Przemyslu na dzień 5. marca 1902 rozpisanej, prostuje się w tym kierunku, że realność ta objęta jest wyk. hip. 1642 nie jak mylnie podano 1486.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Przemysł, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. E. 143/1 (7) (1571)

Na żądanie Wolfa Silbermana kupca w Radomyślu odbędzie się dnia 21. marca 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Szafranów objętej składającej się z 3 hekt. 39 ar. 87 m. gruntu ornego i pastwisk oraz domu w dobrym stanie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2413 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi 1609 kor. 14 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Radomyśl, dnia 31. stycznia 1902.

L. cz. E. 760/1 (9) (1540)

Na żądanie Ludwika Przybyłowicza zastąpionego przez dra Maciejowskiego adw. w Bieczu, oraz Wincentego Przybyłowicza i Maryanny Kosibowej odbędzie się dnia 24. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności lwh. 8 ks. gr. gm. Libusza objętej zobowiązaniem Antoniego Przybyłowicza własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, pól, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 4301 kor. 60 hal. a to grunt wraz z przynależnościami na 3797 kor. 60 hal. zaś budynki z przynależnościami na 504 kor.

Najniższa cena wynosi 2783 kor. 72 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 8. lutego 1902.

L. cz. E. IX. 1165/1 (24) (1566)

Dnia 26. marca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sali Nr. B. 51 Sądu tutejszego licytacja realności objętej lwh. 1720 ks. gr. gm. Przemysł z przynależnościami. Realność oceniono na 56790 kor. 90 hal. a przynależności na 1871 kor. 4 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 30.096 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Przemysł, dnia 12. lutego 1902.

L. cz. E. 1453/1 (5) (1570)

Na żądanie Leibischa Lüfschütza w Przemyslanach odbędzie się dnia 20. marca 1902 o godz. 10 przed południem w tut. Sądzie w biurze Nr. 7 licytacja 1/3 lwh. 93 i 900 gm. Ciemieryńce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona a to 1/3 lwh. 93 na 524 kor. 67 hal. zaś 1/3 lwh. 900 na 406 kor. 67 hal.

Najniższa cena co do 1/3 lwh. 93 wynosi 349 kor. 78 hal. co do 1/3 lwh. 900 wynosi 271 kor. 12 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemysłany, dnia 5. lutego 1902.

Konkursa.

L. cz. Prez. 42/2 (1454 3—3)

KONKURS. Przy sądzie powiatowym w Grybowie obsadzoną będzie posada funkcyjaryusza Prokuratury Państwa z remuneracją roczną najwyższ 300 kor.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść podanie do dnia 12. marca 1902 do Prokuratury Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 19. lutego 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 38/2 (2) (1579)

OBWIESZCZENIE. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 51 czasopisma „Naprzód“ z dnia 21. lutego 1902 artykuł pod tytułem „Czapka oficera“ cała strona 3, lam 2 zawiera znamiąna występku z art. IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy. Kraków, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. Pr. III. 39/2 (2) (1580)

OBWIESZCZENIE. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 52 czasopisma „Naprzód“ z dnia 22. lutego 1902 artykuł pod tytułem „Lwów“ w ustępie od „wyrok dra-koński surowością swą“ do „w sposób pedagogiczny“ zawiera znamiąna występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy. Kraków, dnia 23. lutego 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1638/0. (1483 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich tych, którzyby z mocy przysługującego im ustawowego prawa zastawu rościłi sobie pretensje do kaucyj służbowej p. Jana Szumpetera, c. k. notaryusza w Busku za czynności urzędowe tegoż byłych substytutów, a mianowicie pp. Antoniego Bahra, dr. Władysława Franciszka Małaczynskiego i Janusza Mikiewicza, żeby je w 6 miesięcy w podpisanej Izbie tem pewniej zgłosili, ileż po upływie tego terminu bez względu na możliwe ich roszczenia wolność tej kaucyj od odpowiedzialności za czynności urzędowe pomienionych substytutów orzeczoną zostanie.

C. k. Izba notaryalna. We Lwowie, dnia 28. grudnia 1901.

L. cz. A. XI. 244.99 (11) (1461 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI. w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 5. lutego 1899 zmarła w Nev-Yorku Schere

Kestenbaum bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, przedmiotem majątku spadkowego jest złożona w tus. depozycie kwota 114 kor. 18 hal.

Gdy spadkobiercy rzezonej zmarłej, a to dzieci teje Zygmunt Kestenbaum, Jakób Kestenbaum, Szaja Kestenbaum i Estera z Kestenbaumów Amster mieszkają w Ameryce, przeto wzywa się tychże spadkobierców, aby w ciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili swe prawa dziedziczenia i złożyli oświadczenie się do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Izydora Deichesa w Krakowie, przyznany będzie tym, którzy tytuł dziedziczenia wykażą i oświadczenie do spadku wniosą, a w braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń w zakróśnym czasie spadek ten jako bezdziedziczny przyznany będzie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Kraków, dnia 28. grudnia 1901.

L. cz. V. II. 1/2 (1) (1427 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że na prośbę Markusa Frischa z Kołomyi celem zabezpieczenia pretensyj tegoż w kwocie 225 kor. 62 hal. dozwala się tymczasowe zarządzenie przechowanie ruchomości Surecha Greifa, dla którego jako niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się kuratorem adw. dra Fella z Kołomyi.

Wzywa się Surecha Greifa, ażeby temu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i takowego tut. sądowi oznajmił.

Kołomyja, dnia 17. lutego 1902.

L. cz. T. 2/2 (1) (1417 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wdrażając na prośbę p. Józefa Hammera we Lwowie postępowanie amicytacyjne co do zaginionego weksla bez daty wystawienia na 700 kor. opiewającego, dnia 1. maja 1902 we Lwowie płatnego, przez p. Sische Leibla jako przyjmując podpisanego, lecz w podpis wystawcy i nazwisko remitenta niezapatrzonego, wzywa niniejszem edyktem każdego posiadacza rzezonego weksla, by w przeciągu 45 dni od dnia płatności t. j. od 1. maja 1902 licząc, takowy tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe doń wykazał tem pewniej, że po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowną prośbę stron za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 11. stycznia 1902.

L. cz. T. 1/2 tab. 162/2 (1425 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa wszystkich tych, którzy sobie roszczają jakiegokolwiek pretensje do intabulowanej w dniu 20. stycznia 1852 do l. 198 w stanie biernym 284/960 części realności objętej lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Rzeszów na rzecz c. k. kapitana Roberta Marka pretensyj w kwocie 100 zlr., ażeby pretensje swe w ciągu roku tj. najpóźniej do dnia 15. marca 1903 do tego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na powtórne żądanie osoby interesowanej uzna się wpis hipoteczny za umorzony i wykreślenie tego wpisu nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Rzeszów, 6. lutego 1902.

L. cz. IV. 186/76 (4) (1382 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w depozycie tuszą przechowane są na rzecz spadkobierców śp. Stanisława hr. Koziebrodzkiego w Herasymowie powiat Obertyn 10. lipca 1831 zmarłego, a względnie nie znanych tut. sądowi właścicieli papiery wartościowe, książeczki kasy oszczędności i kosztowności wartości około 2000 zł. a. w. i wzywa spadkobierców wyż nazwanego zmarłego, po którym akta spadkowe przy pożarze budynku sądowego w Stanisławowie 1868 roku spłonęły, a względnie właściceli rzezonego depozytu sądowego ze względu, iż takowy od przeszło 30 lat leży i nikt z uprawnionych doń się nie zgłasza, by w przeciągu jednego roku, sześć tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili się i prawa swe wykazali tem pewniej, ile że w razie przeciwnym depozyt ten za bezwłasnościowy uznany i Skarbowi Państwa oddany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 10. stycznia 1902.

L. cz. C. I. 18/2 (1) (1553 1—3)

Niewiadomej z życia i miejsca pobytu Barbarze Surmiak w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szezercu, Mechla Mojżesza Dam w Nawaryi przeciw Marceli recte Maryannie Surmiak zam. Kopytynskiej we Lwowie ul. Tkacka l. 503 niewiadomej z miejsca pobytu Barbarze Surmiak i Abischowi Spindler w Znienieniu o uznaniu własności realności lwh 144 gm. Nawa-

rya ma być doręczony pozew powoda i uchwała z 16. stycznia 1902 l. cz. C. I. 18/2 (1), którą na powyższy pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. marca 1902 o godz 9 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Barbara Surmiak przebywa, ustanowiono dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dra Maksymiliana Bodeks, adw. we Lwowie, który zastępywać ją będzie w rzeczonych sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Szerzec, dnia 16. stycznia 1902.

L. cz. Cw. 83/2 (1) (1564)

Przeciw Józefowi Kumali, gospodarzowi dawniej w Choczni zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Magdalenę Styła pozew wekslowy o wydanie nakazu zapłaty sumy 420 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21. lutego 1902 po myśli żądania skargi.

Celem strzeżenia praw Józefa Kumali, ustanawia się p. Bolesława Mikiewicza, adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kumalę w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 21. lutego 1902.

L. 21.982.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. lutego 1902 L. 6.944, dotyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacji Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo

spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Kolozsvár, łącznie z miastem Kolozs (komitat Kolozs), Szamos-Ujvar, łącznie z miastem tej nazwy (komitat Szolnok-Doboka), Keszthely, Tapoleza) kamitat Zala na Węgrzech, jakoteż z powiatu Zupanja (komitat Syrmien) w Kroacji Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. lutego 1902 L. 6.730, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 22. lutego 1902 L. 20.961 (Gazeta Lwowska z dnia 25. lutego 1902 Nr. 45).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 24 lutego 1902.

L. cz. Cw. 99/2 (4) (1560)

Przeciw Mojżesowi Holländer, kupcowi i właścicielowi realności w Tyczynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Rzeszowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Rzeszowie pozew wekslowy o 1400 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu i życia Mojżesza Holländra, ustanawia się p. adw. dr. Krogulskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 18. lutego 1902.

Wielka fabryka pieczętek kauczukowych
poszukuje za wysoką prowizją rutynowanych agentów, do sprzedaży w całej Galicyi. Zgłoszenia pod adresem „Nektar“ Wiedeń, VI., Webgasse Nr. 28.

Galicyjski Bank kredytowy w likwidacyi.

30. Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się

dnia 26. marca 1902 o godzinie 10-tej rano we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

Sprawa odstąpienia aktywów. (Kategoria A.).

UWAGA: Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34. i 36. statutu Banku, swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 8. marca 1902 r. w kasie lwowskiej filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3. gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczony Walne Zgromadzenie.

Lwów, dnia 22. lutego 1902.

Likwidatorowie galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi.

Doniesienia prywatne.

Handel herbaty i kawy EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralki l. 3 dom własny,

poleca

Herbatę

zbioru majowego

Milc Oango	1.80
Souchong czarna	2.-
zbiór majowy	3.-
Kayow czarna	4.-
Melange de Indes	4.-
Wysiężki herbatiane	1.30
Wysiężki herbatiane naj- lepsze	1.60

Opakowania dla Hozy sp. Zamówienia z przesyłką swyła się odnową pocztą

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatem, który rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej. 4% kilogr. w woreczku:

Portorico	9.50	kl. 1.00
Orba gruba ziarnista	10.-	1.00
Oryza zielona	10.40	1.04
przednia	10.75	1.07
gruboziarnista	10.75	1.07
perłowa	10.75	1.07
Mocca arabska arom.	10.75	1.07
Bawa ziela	10.75	1.07

Zamówienia z przesyłką swyła się odnową pocztą

Obwieszczenie.

Gmina miasta Drohobycza mając zamiar w najbliższej przyszłości przeprowadzić wodociąg z gminy Tustanowice do Drohobycza jak również zaopatrzyć miasto w odpowiednią sieć kanalizacyjną ogłasza w drodze konkursu aby mający zamiar ubiegać się o sporządzenie elaboratu technicznego tak co do samych wodociągów jak i kanalizacji wraz z technicznym kierownictwem budowy zechcieli na koszt własny oglądać sytuację terenu tak co do wodociągów jak i kanalizacji i dać Gminie ofertę procentową ewentualnie ryczałtową za sporządzenie elaboratu technicznego i kierownictwo budowy.

Pod debatę wzięte będą zgłoszenia rutynowanych techników w powyższym dziale a przedwzyskiem tych, którzy powyższe inwestycje już przeprowadzali.

Drohobycz, dnia 14. lutego 1902.

Z Magistratu.

Burmistrz.

REDAKCJA Tygodnika MÓD i Powieści

wspaniale ilustrowanego pisma dla kobiet

Rozszerzyła objętość pisma — Wprowadziła ważne ulepszenia w dziale mody

dodaje do każdego numeru oprócz arkuszy strojów kobiecych, także

Kolorowaną planszę mÓD

oraz niezależnie od arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych

Formę z bibułki

(ilekroć moda przyniesie zasadniczą zmianę w kroju sukien).

Stała rubryka: „Poradnik dla kobiet“ obejmuje: Informacje z dziedziny higieny; Dział pedagogiczny; Informacje dotyczące pracy dostępnej kobiecie; Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego, wreszcie część kulinarną. Dział literacki: Belletrystykę; Sprawozdania krytyczne; Ruch umysłowy; Kwestye społeczne; Postęp wiedzy; Kroniki miesięczne i obszerne korespondencye.

Prenumeratę przyjmuje

Główna Ekspedycya Tygodnika MÓD i Powieści

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Warunki prenumeraty:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką:	
kwartalnie	3 kor. — hal.	kwartalnie	3 kor. 60 hal.
półrocznie	6 kor. — hal.	półrocznie	7 kor. 20 hal.
rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	14 kor. 40 hal.

Numery okazowe i prospekta wysyła gratis Ekspedycya.

MELOMAN

miesięcznik muzyczno-nutowy

poświęcony nowościom muzycznym swojskich i zagranicznych kompozytorów

Prospekta wysyła gratis i franco, Ekspedycya „MELOMANA“ Lwów, Pasaż Hausmana Nr. 9. — Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie.

„Meloman“ rozpowszechnia tylko wybrane nowości muzyczne, transkrypcye operowe, kompozycye salonowe, utwory na 4 ręce, do śpiewu, na skrzypce oraz tańce.

Utwory rozmaitego stopnia trudności, opiewane, nadające się do zastosowania w celach pedagogicznych i do gry salonowej. Daje rocznie około 200 stron nie natłuszczonego formatu. Na każdą stronę składa się 4 — 5 utworów na fortepian i jedna do śpiewu lub na skrzypce, każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

Niezależnie od utworów swojskich, Redakcya, w miarę ukazwania się wartościowych nowości zagranicznych, podaje takowe niezwłocznie. Tym sposobem wydawnictwo to stanowi bibliotekę wyborowych utworów muzycznych, umiejętnie wybranych i dostępnych pod względem trudności dla najbardziej ogólnie interesującego się tobra muzyką.

Cena prenumeraty: we Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową: kwartalnie 2 zł. (4 kor.), półrocznie 4 zł. (8 kor.), rocznie 8 zł. (16 kor.).

Ekspedycya „Melomana“ dla Galicyi:

Sokołowskiego biuro dateników we Lwowie Pasaż Hausmana 9. Kompleta z roku zeszłego nabywać można o ile jeszcze starszy po cenie 3 zł. (6 kor.).

